Nr. 277. Niedziela, 1 Grudnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 63.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, | półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K, | półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 60 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska l. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 93 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z powodu zgonu Jej Królewskiej Wysokości Maryi, Księżnej Belgii, Hrabiny Flandryi, Księżnej Saksonii i Księżnej Sasko-Koburg i Gotha, urodzonej Księżniczki Hohenzollern będzie z Najwyższego zarządzenia noszona żałoba Dworska począwszy od soboty, 30 listopada b. r., przez ośm dni bez zmiany do 7 grudnia włącznie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 listopada b. r. nadać najmiłościwiej prokuratorowi Państwa, dr. Kazimierzowi Marowskiemu w Krakowie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Namiestnik zamianował asystenta rachunkowego w departamencie rachunkowym Namiestnictwa, Władysława Magońskiego, oraz praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Kazimierza Chmielewskiego, Kazimierza Kauckiego, Romualda Körnera i dr. Jana Ossolińskiego, koncypistami Namiestnictwa.

P. Namiestnik zamianował weterynarzy powiatowych: Leopolda Uricha, dr. Ottona Lilego i Antoniego Szymańskiego, starszymi weterynarzami powiatowymi.

P. Namiestnik nadał sekretarzom powiatowym: Wincentemu Kolankowskiemu, Rudolfowi Tilzerowi i Adolfowi Gruberowi *ad personam* IX. klasę rangi urzędników państwowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała Franciszka Hornunga, inżyniera c. k. Namiestnictwa we Lwowie, dyrektorem c. k. Szkoły rzemiosł budowlanych w Buczaczu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 listopada 1912 l. XVII. 14.037/12 113 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 listopada.

Na czwartkowem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego P. Minister skarbu Zaleski, odpowiadając na zapytanie w sprawie objawiającego się gdzieniegdzie popłochu wśród wkładających pieniądze do Kas Oszczędności, stwierdził, że nasze Kasy Oszczędności oparte są na jak najlepszych podstawach i nawet w najpoważniejszych czasach dają największe bezpieczeństwo. Dlatego też P. Minister skarbu określił masowe podejmowanie wkładek z Kas, spowodowane niczem nieuzasadnioną paniką, jako wprost niedorzeczne, a dla wkładających w skutkach szkodliwe.

Przedłożenie rządowe w sprawie świadczeń wojennych.

Przedłożenie rządowe w sprawie świadczeń wojennych postanawia, iż na wypadek mobilizacyi lub uzupełnienia armii do stanu wojennego mają być przedsięwzięte za odpowiedniem wynagrodzeniem zarządzenia co do świadczeń wojennych, zawartych w niniejszej ustawie; świadczenia te ograniczone jednak być mają do nieodzownych potrzeb.

Do osobistych świadczeń służbowych na cele wojny, jeżeli zapotrzebowania nie będzie można pokryć przez robotników ochotniczych albo przez pospolite ruszenie, mogą być powołani wszyscy zdolni do pracy mężczyźni cywilni, którzy nie przekroczyli 50 roku życia. Robotnicy otrzymają za zużyte lub uszkodzone narzędzia wynagrodzenie.

Osoby powołane do świadczeń służbowych, wrazie choroby mają prawo do bezpłatnego leczenia w szpitalach wojskowych, a co do ewentualnych pretensyj ubezpieczenia własnego lub rodziny traktowane będą tak samo, jak osoby stanu wojskowego. Ich rodziny, potrzebujące pomocy, mają prawo do wsparcia, tak jak rodziny rezerwistów powołanych na wypadek mobilizacyi.

Ustawa zawiera dalej postanowienia o obowiązku odstąpienia podwód do przewozu osób i towarów, odstąpienia samochodów, aeroplanów, okrętów, jakoteż zwierząt, nadających się do służby informacyjnej, n. p. gołębi i t. d., za wynagrodzeniem, które ma być ustanowione drogą rozporządzenia. Za zużycie dróg i mostów, także będących w prywatnem posiadaniu, nie będzie płacone wynagrodzenie. Właściciele nieruchomości obowiązani są odstąpić te nieruchomości na cele budowy fortów lub innych budowli wojskowych, lub wogóle na cele wojska. Za to zasadniczo przyznaje się wynagrodzenie. Z oddaniem tych nieruchomości do swobodnego rozporządzenia wojskowości łączy się też prawo demolowania budynków, lub ich przebudowywania.

Ustawa zawiera wkońcu postanowienie co do zakwaterowania, dostarczenia paszy i różnych obowiązków gmin.

Ustawa o wsparciach dla potrzebujących pomocy rodzin powołanych do służby rezerwistów opiera się po części na istniejących dotąd ustawach, a mianowicie ustanawia pretensyę potrzebujących pomocy rodzin do pobierania z funduszów państwowych datków na utrzymanie (*Unterhaltgebühr*), oraz dodatków na czynsz najmu w wysokości połowy datku na utrzymanie, jeżeli rezerwista mieszka w mieszkaniu wynajętem. Rodzinom poległych lub zmarłych wskutek obrażeń w czynnej służbie wojskowej należy się to wsparcie jeszcze przez 6 miesięcy od dnia zgonu lub od dnia zaginięcia rezerwisty.

Ustawa o dostarczeniu koni i wozów nakłada na wszystkich, którzy posiadają wozy i konie, obowiązek oddania koni wraz z zaprzęgiem na własność Państwa na wezwanie władz politycznych powiatowych, za odpowiedniem wynagrodzeniem, na tak długo, póki część siły zbrojnej pozostaje na stopie wojennej.

W porównaniu z istniejącemi ustawami wprowadza nowa ustawa pewną podwyżkę wynagrodzenia, pomnożenie tytułów uwolnienia; natomiast w interesie ludności zaniechana będzie klasyfikacya.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

Izba panów zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie.

Prezydent ks. Windischgraetz poświęcił wspomnienie pośmiertne członkowi Izby ś. p. Janowi hr. Szeptyckiemu. Autonomiczna reprezentacya Galicyi — mówił — traci w zmarłym jednego z najpoważniejszych współpracowników, Akademia Umiejętności w Krakowie wysoce wykształconego członka, który położył wielkie zasługi na polu utrzymania zabytków historyi i sztuki. Ś. p. Janowi Szeptyckiemu dane było

---

18)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOŁY PŁACZĄ.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wielki Łucznik.

(Ciąg dalszy).

Peleryna, to była prawdziwa przyjaciółka malarza. Chroniła go przed zimnem i deszczem w dzień, w nocy zastępowała kołdrę. Zakrywała braki w garderobie, ułatwiała odnoszenie brudnej bielizny do pralni, była konieczna, nieodłączna, niezniszczalna. Piecyk zaś żelazny, stojący w rogu pracowni, to był naprawdę wykwintny i wartościowy sprzęt. Błyszczący, nowiutki, z angielską mechaniką, z niklowem okuciem, przykuwał i skupiał na sobie uwagę. Promień słoneczny począł z widocznem upodobaniem pełzać po stalowych ścianach piecyka. Zalśniły nagle błyskawicami okucia, drzwiczki i klamki, czub pieca zapłonął, jak stalowy hełm pancernego towarzysza. I świecił tak w ubogiej pracowni, jak wspaniała wizya, całowany porannem słońcem.

W tej chwili Otejko obudził się. Rozczochraną płową głowinę wysunął z pod peleryny i począł rozglądać się po pracowni. A potem rzekł głośno sam do siebie:

— Dzień dobry, panie Otejko! trzeba wstawać!!

Lecz nie ruszał się z kanapy. Ocenił, że w pracowni musi być strasznie zimno. Najgorsza była ta pierwsza wycieczka z kanapy do miednicy z wodą w kącie pokoju. Jeszcze chwilkę. Przecież trzeba wypić śniadanie. Klasnął w ręce i zawołał:

— Służba! kawa do łóżka!

Brzuchaty piec zatrząsł się nagle, jakby od śmiechu. Służba nie przychodziła, bo jej nie było, a Otejko zasmucił się, nie znalazłszy ani szczypty tytoniu. Daremnie wytrząsał i wywracał kieszenie kamizelki.

— Psia krew! — zaklął wreszcie i cisnął kamizelką na środek pokoju.

Sytuacya zaczynała być naprawdę fatalna. Otejko nie posiadał ani jednego susa, a bez tytoniu życie było okropne. Ostatnie pięć franków pożyczył wczoraj wieczorem Blumowi. Otejko miał już taką naturę, że nie umiał odmówić. Blum zaczął się skarżyć, że żona chora, że nie ma za co wykupić lekarstw.

— Michaś! musisz mi pożyczyć pięć franków.... pod słowem honoru do jutra rana.

Otejko bronił się.

— Mam ostatnie pięć franków. Dam ci cztery.... jednego franka pozostaw mi na tytoń...

Lecz Blum był nieubłagany. Zabrał całych pięć franków i wyleciał jak opętany z kawiarni, jakby obawiał się, że mu kto odbierze zdobyty skarb.

— Przyjdzie czy nie przyjdzie, myślał teraz Otejko, patrząc z tęsknotą na drzwi. W Blumie była teraz cała jego nadzieja. Lecz Blum był znana świnia, więc nadzieja malarza malała z każdą chwilą. Trzeba było coś przedsięwziąć. Otejko wysunął chude nogi z pod peleryny, skoczył na podłogę i w kilku susach pobiegł do miednicy z wodą. Umaczał twarz, zaparskał jak młody koń, a potem szczękając zębami z zimna ubierał się prędko, na łeb na szyję, z wyrazem człowieka, uciekającego co rana przed zimnem nieopalanych ubikacyj.

A kiedy był już zupełnie ubrany, począł rozglądać się po pracowni za czemś, coby można spieniężyć. Obrazów swoich i szkiców nie brał wcale w rachubę. Kto to kupi? Zaiste w Paryżu łatwiej przychodzi malarzowi sprzedać stare spodnie, niż obraz. Lecz spodni Otejko nie miał prócz tych jednych na sobie, koniecznych. Nie przedstawiały żadnej wartości dwa połamane krzesła, a z kanapą rozstawać się było zbyt przykro. W tej chwili wzrok Otejki zatrzymał się na żelaznym piecyku. Właściwie był on tutaj zupełnie bezpotrzebny. Przez całą zimę stał w kącie, nie połknąwszy ani jednego węgielka. Otejko uczuł nagle jakąś złość w sercu do bezużytecznego sprzętu. Ten piec zaiste był bezczelnym. Dziwnem było, że malarz tak długo znosił tego niecponia i próżniaka, z błyszczącym brzuchem.

Bez namysłu począł odkręcać śrubki, któremi piec był przymocowany do podłogi, zdjął rurę, a potem popróbował jego ciężaru. Piec nie był zbyt ciężki i łatwo dawał się przenieść z miejsca na miejsce. Więc Otejko objął go miłośnie w obie ręce, schował go pod rozwieszone poły peleryny i stąpając ostrożnie po schodach, wyszedł na ulicę. Stojąc chwilę w bramie domu rozglądał się ostrożnie, czy nie nadchodzi trotuarem jaki znajomy. Mimo wszystko Otejko wstydził się trochę swojej biedy, która zmuszała go do zastawienia pieca. Więc chyłkiem, jak złodziej, trzymając się murów, począł iść szybko na dół bulwarem Montparnasse, z piecykiem, przyciśniętym do piersi swój ciężar. Lecz z powodu prędkiego chodu co chwila rozchylały się poły peleryny i wyłaził błyszczący brzuch piecyka. Nagle w pobliżu dworca Otejko zauważył coś, od czego serce zamarło mu w piersiach. Naprzeciw niego szła trotuarem Ludka. Lekka, zwinna jak gazela płynęła chodnikiem, ledwie dotykając ziemi. Tak! to była ona.... poznał ją Otejko po białem piórze na kapeluszu, błyszczącem w porannem słońcu. Spotkanie było nieuniknione, na ucieczkę albo skrycie się w bramie było już za późno. Co czynić, co czynić?! Czuł malarz, że blednie jak ściana, że wszystka krew spływa mu do serca.

Więc szedł naprzód, ze spuszczoną głową, zataczając się jak pijany. W pewnej chwili usłyszał obok siebie szelest sukni i obłok zwiewny perfum owiał mu twarz. — Wówczas przycisnął piecyk jedną ręką do siebie, drugą zaś zdjął kapelusz i ukłonił się prędko, nerwowo, niezgrabnie. A potem, nie oglądając się i nie podnosząc głowy, przeszedł na drugą stronę ulicy. Tak był zaaferowany, że o mało nie wpadł pod koła tramwayu elektrycznego. Odetchnął dopiero w zimnych zakratowanych salach lombardu na rue de Rennes. Przed okienkiem oddziału zastawów cisnął się tłum ludzi. Zastawiano tu wszystko, co przedstawiało jakąśkolwiek wartość, pościel, ubrania, koronki, obrazy.

Otejko objuczony piecem, przeciskał się z trudem przez tłum i ginął przez cały czas z trwogi, że mogą nie przyjąć pieca i będzie musiał wracać do domu z przeklętym ciężarem. To też czuł się ogromnie szczęśliwym, gdy urzędnik z powagą oglądnął piecyk i ofiarował za niego kwit na dziesięć franków. Odebrawszy pieniądze, Otejko pobiegł natychmiast do trafiki i kupił dwie paczki caporalu. Ginął już z pragnienia za papierosem, który zabija głód i łagodzi smutki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

być ojcem synów, którzy na wysokich stanowiskach oddali wielkie usługi Kościołowi i Państwu. Izba panów także zachowa o zmarłym dobrą i wdzięczną pamięć.

Następnie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o terminach wekslowych w związku z *vis major*. Potem toczyła się dyskusya nad pragmatyką służbową urzędników.

Ks. Schwarzenberg oświadczył, że jest za przedłożeniem, choć nie odpowiada ono w zupełności jego zapatrywaniom. Przedłożenie należy uzupełnić postanowieniami, które umożliwiłyby krzewienie dążności syndykalistycznych wśród urzędników państwowych. Mowca uznaje konieczność polepszenia płac zwłaszcza wyższych urzędników.

Gub. Sieghardt jest za polepszeniem płac urzędników, których uważa za spójnię Państwa, ale przeciw powiększeniu liczby urzędników. Liczne szkoły średnie prowadzą tylko do hyperprodukcyi urzędników. Mowca oświadczył się za największą oszczędnością albowiem liczne zapasy kasowe są najlepszą bronią przeciw wojnie.

P. Minister spraw wewnętrznych bar. Heinold zaznaczył, że w wyższych klasach rangi zaprowadzono *quadriennia*. Mowca nie obawia się, by awans czasowy wpływał niekorzystnie na urzędników. W pragmatycznem uregulowaniu stosunków służbowych urzędników Rząd starał się znaleźć drogę pośrednią między zbyt wielką surowością a zbytnią łagodnością. Postanowienia niektóre są konieczne, by wyplenić sposób myślenia niektórych stowarzyszeń urzędniczych, który godzi stosunek służbowy ze strajkiem lub biernym oporem. Rząd jednakże nie myśli ukrócić praw obywatelskich urzędników. Mowca ubolewał z powodu agresywności niektórych sfer urzędników i stwierdził z radością, że zastęp poważny trzyma się wiernie starych tradycyj, mimo niekorzystnych warunków. Rząd zdecydowany jest przeprowadzić pragmatykę ale musi zachować *iunctim* z przedłożeniami podatkowemi.

Na tem obrady przerwano.
Dziś dalsze obrady.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu obrad nad prowizoryum budżetowem po p. Tusarze przemawiali pp Praszek, Tresic, poczem obrady przerwano.

Przewodniczący oświadczył, że wniesione świeżo przedłożenia wojskowe odsyła do komisyi wojskowej i prawniczej.

P. Minister spraw wewnętrznych bar. Heinold odpowiedział na interpelacyę w sprawie rozwiązania rad gminnych w Sebenico i Splicie.

Nastąpił szereg zapytań do Przewodniczącego. W jednem z nich użalał się p. Breiter na to, iż zakazano odbycia zwoływanego do Wiednia zebrania delegatów Towarzystw urzędników pocztowych. Mowca skarżył się na naruszenie ustawy o swobodzie prasy i zgromadzeń; najmniej zasłużyli sobie na coś takiego urzędnicy, którzy tak gorliwie spełniają swój obowiązek wobec Państwa.

Prezydent oświadczył, że w tej sprawie nie jest kompetentny.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby do Trybunału państwowego wybrano z Galicyi prof. Balasitza, prof. Fiericha i adwokata Horbaczewskiego z Czortkowa.

Następne posiedzenie Izby w poniedziałek o g. 3 po poł.

Z komisyi Izby posłów.

Komisya wojskowa wybrała wczoraj referentem dla ustaw o dostarczeniu koni i podwód p. Hallera, dla kontyngentu rekrutów na r. 1913 p. Langenhana, dla ustawy o wsparciach dla rodzin rezerwistów p. Jerzabka. Po dłuższej dyskusyi posiedzenie przerwano.

Następne odbędzie się we wtorek.

Komisya prawnicza obradowała wczoraj po południu nad przedłożeniami wojskowemi. Uchwalono wezwać Rząd, aby przedłożył motywa tych ustaw, jakoteż dla celów porównawczych odpowiednie ustawy innych państw. Przedstawiciel Rządu, szef sekcyi Reiter zapowiedział, że do wtorku stanie się zadość temu życzeniu, poczem komisya odroczyła obrady do wtorku.

Sprawy krajowe.

(*Projekt założenia w kraju wydziału leśnego*).

□ W lutym b. r. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadanie kwestyi założenia w możliwie najkrótszym czasie wyższej szkoły czyli Akademii leśnej w naszym kraju, bądźto w formie samoistnego zakładu naukowego, bądź też jako osobny fakultet leśny przy jednym z Uniwersytetów krajowych lub przy Szkole politechnicznej we Lwowie.

Wydział krajowy miał już niejednokrotnie sposobność zastanawiania się szczegółowiej nad tą sprawą, — była ona bowiem przedmiotem obrad tak krajowej Komisyi dla spraw rolniczych, jak niemniej i specyalnej ankiety przez Wydział krajowy zwołanej dla spraw fachowego wykształcenia leśnego.

Zgodnie z opinią wówczas wyrażoną postanowił Wydział krajowy oświadczyć się i obecnie za otwarciem nie osobnej Akademii leśnej w naszym kraju, co byłoby trudnem do urzeczywistnienia, lecz za otwarciem wydziału leśnego bądź przy Szkole politechnicznej we Lwowie, bądź też przy Studyum rolniczem w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Wydział krajowy postanowił też przedłożyć Sejmowi wniosek, wzywający Rząd do założenia takiego fakultetu.

Na potrzebę założenia w naszym kraju wydziału leśnego, wskazuje prócz faktu, iż młodzież nasza dość licznie zapisuje się na Akademię leśniczą po za granicami kraju, także i to, że do istniejącej we Lwowie krajowej wyższej szkoły leśniczej zapisuje się coraz więcej kandydatów z egzaminem dojrzałości ze szkoły średniej, mimo, że przy przyjęciu do tej szkoły wymagane jest w regule świadectwo z ukończonej VI. klasy szkół średnich. W ostatnim roku szkolnym na 100 uczniów krajowej wyższej szkoły lasowej we Lwowie było 30 kandydatów z maturą szkół średnich i handlowych, 11 z ukończoną średnią szkołą rolniczą, a 65 ze sześcioma, siedmiu lub ośmioma klasami szkół średnich. Z zapisanych do tej szkoły uczniów 55 pochodziło z Galicyi, 39 z krajów pod panowaniem rossyjskiem, a 12 z Bułgaryi.

Wobec zwiększającego się z każdym rokiem napływu uczniów do szkoły lasowej we Lwowie, postanowił Wydział krajowy zaproponować Sejmowi budowę nowego gmachu, zastosowanego do potrzeb zakładu. Nastąpi to jednak wówczas, gdy będzie gotowy szczegółowy projekt budowy.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej przy omawianiu interpelacyi w sprawie drożyzny wywodził p. Seyda, że ministrowie w swych długich mowach objawili wprawdzie wielką miłość ludu, w tej samej jednak chwili zamierzają podpisać dekret, który wypędza setki rodzin robotniczych z zagród i domów. (Słuchajcie! u Polaków). Nikt ich nie pyta, czy mają kawałek suchego chleba, a przecież w niczem nie zawinili wobec państwa. To jest barbarzyńska niesprawiedliwość. Ministrowie nie mają współczucia z temi polskiemi rodzinami, chełpią się wprost swemi zarządzeniami.

Naród nasz — wywodził mowca dalej — występował zawsze w obronie gospodarczo słabszych; nie możemy zaoszczędzić rządowi zarzutu, że zapóźno rozpoczął akcyę przeciwdrożyźnianą. (Głosy u Polaków: Słusznie!). Powiedziano, że trzeba stworzyć jak największej małej własności ziemskiej; ta sprawa obchodzi szczególnie nas, Polaków. Wykazuje ona, jak opacznie rząd stosuje socyalno-polityczne zarządzenia, skoro idzie o nas, Polaków. Statystycznie dowiedziono, że specyalnie polski robotnik rolny należy do najtęższych producentów mięsa. Jeśli chce się zapobiedz drożyźnie mięsa, należałoby przedewszystkiem podnieść stan małorolny. I tu pokazało się, jak przewrotną jest polityka kolonizacyjna. Przez podział zakupionych dóbr między kolonistów produkcya się zmniejsza. Polityka kolonizacyjna uniemożliwia Polakom przyczynianie się do tego, by zaopatrywanie w mięso państwa niemieckiego było wydatniejsze.

W dalszym ciągu obrad przedstawiciel rządu p. Lehmann odpowiedział na interpelacyę jednego z posłów, że w razie potrzeby okręty niemieckie wyruszą do Saloników, celem ochrony niemieckich obywateli.

Narodowi liberali wystosowali następującą interpelacyę: Czy postarano się o to, ażeby przewidziane ustawowo utworzenie kompanij karabinów maszynowych natychmiast z największym pospiechem mogło być przeprowadzone?

Minister wojny Heringen odpowiedział, iż przewidzianych ustawą na rok 1911 i 1912 114 kompanij karabinów maszynowych zostało uformowanych 1 października b. r. Jak dalsze wzmocnienia, które uchwalono w drodze ustawowej, będą przeprowadzone, to wykaże budżet na r. 1913. Mogę jednak zapewnić — mówił minister — że na wypadek wojny wszystko jest przygotowane. (Gromkie oklaski).

Na tem obrady przerwano.

Rossya a Serbia.

Petersburski korespondent *Zeit* pisze: Brakiem pohamowania, przesadnemi roszczeniami co do Albanii i portu nad Adryatykiem, a przedewszystkiem bezprzykładnem podeptaniem form międzynarodowych w stosunkach sąsiedniej Monarchii, niepojętem wprost postępowaniem w sprawie konsula Prohaski, zdziałała Serbia tyle, że sympatye Europy stanowczo odwróciły się od niej. Mimowoli nasuwa się tu porównanie z Bułgaryą, która nawet pod wpływem najświetniejszych zwycięstw zachowała się z powagą i godnością, gdy Serbia, nienasycona w swych pożądaniach, bez skrupułów gotowa jest ściągnąć na siebie odpowiedzialność za wywołanie wojny europejskiej z wszystkiemi jej okropnościami, z potokami krwi i w miliardy sięgającemi stratami materyalnemi, byle tylko pójść za głosem nieokiełzanego swego egoizmu.

Nawet tzw. partyi wojennej w Rossyi, znajdującej oparcie na wysokich stanowiskach, poczyna to rozwydrzenie Serbii, której ani nie śniło się, by zdobyła kiedy tyle i tak znacznych sukcesów, działać na nerwy. Wprawdzie na zgromadzeniach nacyonalistycznych zabrzmiały donioślym głosem nawoływania, by rząd rossyjski jak najenergiczniej stanął w obronie interesów serbskich, lecz oddźwięku głosy te nie znajdują i nie widać oznak oddziaływania ich na rząd lub choćby społeczeństwo. Straszak wojny rossyjsko-austryackiej nic nie sieje przerażenia, bo w możli-

---

21)

JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Wagon się opróżnił i wszyscy podróżni zgromadzili się przy źródłach. Byli na linii działu wód. Jeden ze strumyków sączył swoje wody ku Atlantykowi, drugi ku Oceanowi Spokojnemu.

Wiekuisty symbol skromnych początków i wielkich przeznaczeń. Ale w tych górach dziewiczych, koło tej linii kolei, na której już szybowały salonowe i restauracyjne wagony, zakładając za pomocą telegrafów, światła elektrycznego i hotelów, jakby rodzaj nici przewodniej z cywilizacyą, przez dzikie i puste w swojej wspaniałości szczyty śnieżne i skały i zmieniając z dnia na dzień przeznaczenie Kanady — alegorya stawała się prawdą, dowiedzioną doświadczeniem ludzkiem.

Goście lady Merton zasiedli na trawie nad brzegiem wód przejrzystych, szemrzących, a Yerkes przyniósł kawę. Gdy pili, dwaj mechanicy zeszli z maszyny i zaczęli zrywać kwiatki i gałązki zielone, które tam rosły. Zrobili z tego bukiet i ofiarowali lady Merton. Dziękując im, dowiedziała się, że są Anglikami i to z North Country.

— Filipie! oni są z naszego kraju Carlisle!

Rozpoczęła z nimi ożywioną rozmowę. Byli to dwaj dzielni, dobrze dobrani do siebie towarzysze, pracujący ciągle razem którym powierzono niebezpieczną czynność kierowania na najtrudniejszej sekcyi linii. Ale nie spędzą na tem całego życia! och! bezwątpienia! Jak wszyscy należący do okolic zachodnich, pragnęli ziemi.... w prowincyi określonej, nieco dalej.... w Northern Alberta, w prowincyi, która jeszcze nie była rozkolonizowana, a nawet rozmierzona.... Ale oni poczekają na stosowną chwilę i natychmiast. gdy projektowana linia dotrze do pewnego punktu, zamiarem ich stanowczym było upomnieć się o swoją koncesyę i pracować razem na swojej ziemi.

Elżbieta zwróciła się do swoich towarzyszy ze snopem kwiatów w rękach, z ożywioną twarzą.

— Podobają się pani nasi mechanicy? — zapytał Mariette. Uśmiech jego miał w sobie zawsze coś powściąganego i satyrycznego.

— Dwaj skończeni gentlemeni — rzekła Elżbieta z zapałem. Jacy zadowoleni, że nas widzą!

Wszyscy się zaśmieli.

— Znam kraj, o którym marzą — rzekł amerykanin. Przejechałem całą Alberta, ostatniej jesieni, a większą część automobilem. Mogę poświadczyć, ze podskakiwaliśmy na tych zeschniętych trawach w taki sposób, że tygrys by nam zazdrościł! Ale widziałem tam wiele rzeczy, które mi dały do myślenia. Było to w czasie ostatniego rozdawnictwa gruntów rezerwowych należących do państwa. Każdy „Land office" był w oblężeniu.

W Edmonton, widziałem ludzi siedzących całe noce na stołkach obozowych; nikt ust nie otwierał w obawie, aby sąsiad się nie domyślił, jakiej części ziemi sobie życzy. Wasi koloniści z ostatnich granic Zachodu nie pozostawiają nic przypadkowi! Każdy wybiera sobie swoją ziemię i osiada jako „skwaler", aby na pewno wziąć się do pracy. I napływają! Tysiącami, z całego świata! Anglicy, Amerykanie, Holendrzy, Włosi, Polacy, Francuzi. Och! jesteśmy przyzwyczajeni do podobnych scen w Stanach Zjednoczonych! Wielki „trek" odbywa się obecnie w stronę południowego zachodu. Ale gdy ten *exodus* się skończy, nie będziemy już mieli ani kawałka wolnej ziemi. Właśnie Kanadzie, w tych okolicach przypadnie w udziale ostatni podział.

— Jeżeli do tej pory Kanada nie stanie się Ameryką — rzekł sucho Mariette.

Amerykanin podkreślił tę uwagę.

— Złapałem pana — rzekł z uśmiechem. Zapewne, gdybym był Kanadyjczykiem, byłbym może nieco zdenerwowany.

Mariette, z wielkiem ożywieniem rozwinął swój zwykły temat co do „najazdu amerykańskiego". „Winnipeg był niebezpiecznem miejscem, Kolumbia Brytyjska także". Surowe i potężne oblicze Mariette się przemieniło; odgadywało się w nim jakiś ukryty czynnik, który zniewalał go do stwierdzania, do zmniejszania potężnych prądów opinii i sympatyj, które go otaczały. Przemawiał jak prorok, lecz wiara, która go ożywiała, zazdrośnie była ukryta przed wszystkimi.

Anderson się nie wzruszył. Prezydent trybunału uśmiechał się.

— Niebezpieczeństwo mogło istnieć — rzekł — a nawet istniało! Ta kolej żelazna wszystko zmieniła. — Wyciągnął rękę, wskazując tor i wąwóz. — Temu lat dziesięć przybyłem na te grunta z pierwszymi, którzy przeszli przez Rogers Pass i dotarli aż do Oceanu Spokojnego przez dolinę Illecillewaet. Obozowaliśmy nawet tutaj jednej nocy. A wieczorem, siedziałem sam jeden na zboczach tej góry, naprzeciw — ukazywał ręką — patrząc na szopę z narzędziami, należącą do kolei żelaznej, stojącą u moich stóp i na pierwsze wytyczenia toru kolejowego przez las. I pomyślałem o dniu, w którym pociągi krążyć będą we wszystkich kierunkach tych okolic, gdy te doliny bez nazwiska dotychczas, te szczyty, staną się miejscami letnich wywczasów Kanady i Ameryki. Ale czego nie widziałem, to widma Anglii, która czuwała, Anglii, która potężniała dzięki tym gromadom robotników, którzy kopali ziemię podemną, tym tysiącom pracowników, którzy poruszali się na wszystkie strony dniem i nocą, zajęci połączeniem Wschodu z Zachodem. Handel Północy z Południem sprowadzał zlanie się waszego Północnego Zachodu z naszym Północnym Zachodem, który byłby się zamerykanizował; przewóz ze Wschodu na Zachód sprawia zacieśnienie związków z Anglią, z cesarstwem Anglii! Ale tego wszystkiego dnia tego nie widziałem!

— Pozwoli mi pan zacytować jeden wiersz, który znalazłem parę dni temu w dzienniku z Edmonton? — rzekł Anderson.

I podnosząc głowę, z głębokiem i sympatycznem spojrzeniem, utopionem w Amerykaninie, recytował:

Land of the sweeping eagle, your goal is
[no tour goal!
For the ages have taugt that the North and
[the South breed Difference of soul.
We toiled for years in the snow and the
[night, because we believed in the spring.
And the mother who cheered us first, shall
[be first at the banquetting!
The grey old mother, the dear old mother,
[who taught us the nole we sing!

Kraju orła chyżego, twój cel nie jest naszym
[celem!
Bo czas nas uczy, że Północ i Południe stwa-
[rza dusze odmienne.
Pracowaliśmy całe lata wśród nocy i śniegu,
[bo wiosnę wierzyli.
A matka, która nas pierwsza ukołysała, zasią-
[dzie pierwsza do uczty,
Stara matka o siwych włosach, droga stara
[matka, która nas uczyła pieśni, którą śpiewamy.

Amerykanin się uśmiechał.

— Trochę surowy wiersz, jak wasze miasta na preryach, ale słusznie zastosowany. Być może, iż nam się nie udało! Ale mniejsza o to! Dość już u siebie mamy do roboty, a nasza cząstka dość twarda do zgryzienia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wość takiej wojny nikt tu nie wierzy. Innej zaś kości niezgody pomiędzy mocarstwami, prócz sprawy zatargu Serbii z Austro-Węgrami, dopatrzyć się nie sposób.

A jednak — utrzymujące się od szeregu miesięcy, a w ostatnich czasach tak silnie wzmożone uczucie zaniepokojenia nie chce ustąpić, utrzymujo nerwy ogółu nadal w stanie napięcia. Przygnębienie rozlało się mętnemi falami po całej Europie paraliżując cały ruch interesów; w Paryżu, jak w Wiedniu, w Londynie i Berlinie zjawisko to dostrzegać się daje w równej mierze. I wszyscy zgodnie wskazują na Petersburg jako źródło depresyi, której żadne nie uzasadniają fakty, której nawet sprzeciwiać zdaje się ich logika, a która jednak stłumić się nie daje.

Nadchodzące z Bałkanów wieści zapowiadają bliski już koniec zawieruchy, która tam szalała. Tego wszyscy pragną gorąco, bo wówczas przyjdzie pora na ostateczne wyrównanie wszystkich spraw spornych, materyalnych i moralnych, i nastać będzie mogło nakoniec uspokojenie.

Na razie opiera się ono na stwierdzeniu, iż trójprzymierze trwa nadal i Niemcy gotowe są w każdej chwili stanąć przy boku swego sprzymierzeńca, gdyby interesom jego groziło naruszenie. I było to stwierdzenie konieczne wobec tego, iż, jak wspomniano, wina dusznej dzisiejszej atmosfery spada na Rossyę. Wina ta nie dotyka wprawdzie Rossyi oficyalnej, której trudno zarzucać tajonej chęci naruszenia pokoju, a choćby tylko takich kroków, które dawałyby nową podnietę niedowierzaniu. Przeciwnie. Car jest stanowczo pokojowo usposobiony, a jego doradcy, szef rządu Kokowcow, minister spraw zagranicznych Sazonow i minister spraw wewnętrznych Makarow, są to politycy bardzo rozważni i wszelkie ich zabiegi skierowane są ku utrzymaniu pokoju. Ale po za ich plecami knuje intrygi wpływowa i można, choć nieliczna partya wojenna. Ona to jest właściwą sprawczynią tego stanu, w jakim dzisiaj znalazła się Europa. Ku żądaniu zaś wojny skłaniają się dwie pobudki: ślepa nienawiść wobec Austro-Węgier i chęć naprawienia reputacyi oręża rossyjskiego, na który rzuciła plamę wojna z r. 1904/5.

Serbowie w Durazzo.

Pester Lloyd z powodu zajęcia Durazzo przez Serbów, wysuuwa takie uwagi:

Nadeszła wiadomość o obsadzeniu Durazzo przez wojska serbskie. Serbowie od kilku już tygodni nie czynili z tegó tajemnicy, iż wojska swe kierują ku wybrzeżom Adryatyku, niespodzianką więc nie jest wiadomość, o której mowa. Zajęcie miasta Durazzo nie może też stać się powodem do poczynienia jakichkolwiek zarządzeń ze strony Austro-Węgier, ani nawet do zdefiniowania swego stanowiska przez Monarchię. Stało się to bowiem już przedtem, w odpowiedniej porze zapomocą deklaracyi, którą poseł Ugron imieniem wspólnego Rządu złożył wobec p. Pasicza, a w której unormowane zostało raz na zawsze stanowisko Austro-Węgier wobec sprawy albańskiej i kwestyi portu serbskiego. Była to deklaracya, nie zaś zapytanie i Austro-Węgry nie miały powodu ani pytać, co Serbia począć zamierza, ani też oczekiwać jakiejkolwiek odpowiedzi ze strony Serbii. Rzecz miała się bowiem tak, że Serbia przedłożyła Austro-Węgrom swe życzenia terytoryalne, a Monarchia przez usta swego posła dała definitywną, niezmienną odpowiedź.

Z tego wynika, że również obsadzenie Durazzo nic nie może zmienić w sytuacyi. Nie należy ono do operacyj wojskowych, na których następstwa prawne zgadzałyby się Austro-Węgry. Przeciwnie Serbia dokonała tego kroku na własny rachunek i na własne niebezpieczeństwo, a Monarchii Habsburskiej silną i niewzruszoną jest wolą, iżby krok ów pozostał bez następstw prawnych. Pod względem więc militarnym jest obsadzenie Durazzo przedsięwzięciem równie zbytecznem, jak bezcelowem, pod względem zaś politycznym może mieć znaczenie jedynie jako nowy objaw usposobienia Serbii wobec życzliwego zachowania się Monarchii.

Nieraz już wskazywaliśmy na to, pisze *Pester Lloyd*, że Serbia nie może spodziewać się, by mogła przez obsadzenie Durazzo ukuć dla siebie kapitału w duchu polityki kompensacyjnej. O tem nie może być mowy. Polityczna zaś niezawisłość Albanii, czego przecie niepodobna odłączyć od jej terytoryalnej integralności, jest w opinii Europy rzeczą prawie rozstrzygniętą.

Co do kwestyi portowej zaś nie przedstawia zajęcie miasta Durazzo momentu, któryby mógłby skłonić politykę Austro-Węgier do zmiany w czas przedstawionego mocarstwom i Serbii programu sposobem zamiennym — np. przez wydanie Serbii innego portu albańskiego w zamian za Durazzo. Gdyby zaś Serbia zażądała takiego portu z przyczyn politycznych, to byłby to tylko jeden powód więcej do uzasadnienia tem odmowy ze strony Austro-Węgier. A jeśliby dla poparcia swego żądania wystąpiła z argumentem, który w *Timesie* opisano słowami, „że serbski handel może domagać się pewnego rodzaju dostępu do morza Adryatyckiego“, to odpowiemy poprostu przez wskazanie na nasze znane propozycye, które dają Serbii nie „pewnego rodzaju“, lecz rozmaite rodzaje dostępu do morza i zapewniają wolny wybór między możliwościami urządzenia wywozu. Stanowisko więc, jakie Serbia zamyśla zająć przez obsadzenie miasta Durazzo, nie da się utrzymać, z jakiegokolwiek punktu chcianoby zapatrywać się na sprawę.

Położenie międzynarodowe.

W ciągu ostatniej doby sytuacya nietylko nie pogorszyła się, lecz pomimo zajęcia Durazzo przez Serbów doznała nawet pewnego polepszenia. Złożyły się na to różne przyczyny. Serbia, widząc swe odosobnienie, zmieniła ton prowokujący, a organ urzędowy *Samouprava* wystąpił nawet z pewnego rodzaju wobec pism serbskich kazaniem, wzywając je, by zechciały wyrażać się o potężnej Monarchii ogledniej. Późno, co prawda, przychodzi ten apel, lepiej jednak i późno, niż nigdy. Drugim wynikiem uspokajającym jest okoliczność, że Rossya coraz silniejszy akcent kładzie na swe zapewnienia pokojowe. Gdyby przejść zechciała jeszcze od słów do czynów i przestała gromadzić wojska u swych zachodnich granic — zapewnienia jej miałyby nierównie pełniejszy efekt.

Dochodzące z Konstantynopola i Sofii wiadomości zdają się wskazywać na bliskie już porozumienie pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi. Gdy zaś stanie pokój pod Czataldżą, przyjdzie kolej na ostateczne uporządkowanie spraw bałkańskich, a więc nastanie ów moment krytyczny, który rozstrzygnie ostatecznie o położeniu. Jest to kwestya bardzo bliskiej już przyszłości, rokowania bowiem pomiędzy bułgarskimi i tureckimi pełnomocnikami czynią pomyślne postępy i w Konstantynopolu żywią nadzieję, że pokój zostanie do dwu dni zawarty.

Stanowisko Serbii.

Narodni Listy donoszą o rozmowie swego belgradzkiego korespondenta z jednym z ministrów serbskich. Minister ów powiedział, że Serbia uczyni, co tylko będzie mogła, aby złagodzić zatarg. Serbia z największą stanowczością będzie bronić stanowiska, że musi otrzymać dostęp do Adryatyku, ale nie myśli z tego powodu rozpoczynać żadnej wojny. Serbia nie może teraz wdawać się w drugą wojnę.

Sprawa konsula Prohaski.

Kilka dzienników serbskich ogłosiło wiadomość prawdopodobnie inspirowaną, że konsul Prohaska padł ofiarą pewnych niewłaściwości, ale sprawcami tych niewłaściwości wobec Prohaski byli Albańczycy katoliccy. Rząd serbski ma przeprowadzić śledztwo i ukarać winnych.

W Wiedniu krążą pogłoski, że w sprawozdaniu konsula Edla o sprawie Prohaski znajdują się szczegóły, niesłychanie kompromitujące rząd serbski. Ogłoszenie tego sprawozdania ma podobno nastąpić w dziennikach porannych wiedeńskich w niedzielę.

Stanowisko Rossyi.

Z Petersburga telegrafują: Obznajomiony z wypadkami w Wiedniu austryacki mąż zaufania *Now. Wremieni* określa żądania austryackie co do autonomii Albanii jako lojalne, praktyczne i odpowiadające życzeniom ludów bałkańskich. Austro-Węgry nie dały powodu do zarzutu wrogiego usposobienia wobec państw bałkańskich lub chęci wyzyskania obecnej chwili. Dążenia austro-węgierskie skierowane są wyłącznie do ugaszenia pożaru. Stanowisko Monarchii Habsburskiej po obsadzeniu sandżaku jest najlepszą gwarancyą, że porozumienie z Monarchią jest możliwe. Twierdzenie, że Austro-Węgry chcą Serbię zdusić, jest nieuzasadnione choćby dla tego, że Serbia jest ważnym targiem zbytu dla Monarchii, a wojna między Turcyą a Serbią uczyni z Serbii wielkie państwo i powiększy stosunki gospodarcze z Monarchią. Austro-Węgry mogą cieszyć się tylko, że przez to zwiększy się dla nich rynek zbytu. Zajęcie portu adryatyckiego przez Serbię wywołałoby wkrótce nowe zatargi, dlatego z wszystkich sił należy dążyć do warunków, które zabezpieczyłyby przyszłość. Zajęcie Durazzo przez Serbów byłoby źródłem różnych nieporozumień. Należy spodziewać się, że serbscy politycy staną na gruncie polityki praktycznej. Co do stosunku między Rossyą a Austryą, w ostatnim czasie nic nie zaszło, co stosunek obu państw mogłoby pogorszyć. Oba Rządy komunikują się w sposób bardzo życzliwy w sprawie bałkańskiej, żaden z nich nie pragnie wojny. To jest najlepszą rękojmią, że nieporozumienia będą wkrótce usunięte.

Sowremiennoje Słowo pisze, że w kołach dyplomatycznych petersburskich panuje przekonanie, iż uda się doprowadzić do pokojowego załatwienia sporu austro-serbskiego. Austro-Węgry — zdaniem tego dziennika — do tej pory zachowują się z wielkiem umiarkowaniem.

Poseł rossyjski w Belgradzie, Hartwig, oświadcza w wywiadach dziennikarskich, że nigdy nie pobudzał Serbii przeciw Austryi; Rossya dąży do zachowania pokoju i godzi się na użyczenie Serbii portu nad Adryatykiem, ale handlowego, nie zaś wojennego.

Wizyta inspektora armii Conrada w Bukareszcie.

Z Bukaresztu donoszą: Inspektor armii gen. bar. Conrad Hötzendorf przybył tu wczoraj w południe i zamieszkał w pałacu królewskim. Na dworcu powitał go poseł austro-węgierski z urzędnikami poselstwa i wyżsi wojskowi rumuńscy. Wieczorem odbył się obiad na cześć gościa.

Dzienniki wiedeńskie omawiając misyę inspektora armii Conrada, stwierdzają, że idzie najwidoczniej także o konferencye militarne z kierującymi czynnikami wojskowymi w Bukareszcie.

Reichspost wskazuje na to, że hr. Berchtold swego czasu już w Delegacyach mówił o przyjaznych stosunkach między Austro-Węgrami a Rumunią. Ten stosunek obecnie stanie się jeszcze serdeczniejszym. Cytowany organ sądzi, że idzie o kwestye natury wojskowej.

Berl. Tageblatt z doniesieniem o wizycie bar. Conrada łączy następujące informacye: Całkiem pocichu poczynił rząd rumuński wszystkie zarządzenia, potrzebne na wypadek wojny. Techniczne oddziały wojskowe wybudowały w ciągu czterech tygodni kolej wojskową, długości 40 klm. na północ od Mangalii na południowym wybrzeżu Dobrudży aż do granicy bułgarskiej, co oczywiście ułatwiłoby ogromnie transport wojska.

Myśl konferencyi.

Berliński korespondent *N. Fr. Presse* donosi, iż rzekomo istnieje projekt usunięcia konfliktu austro-serbskiego w ten sposób, by zastępcy wszystkich mocarstw oświadczyli w w Belgradzie, że zgadzają się na stanowisko Austro-Węgier. Przypuszczają, że i Rossya nie odmówiłaby swego oświadczenia w tym samym duchu.

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Wiednia, że wiadomość, jakoby minister sir Grey zaproponował konferencyę ambasadorów w sprawie bałkańskiej, zapewne jest nieprawdziwa. Przynajmniej dotychczas ani w Wiedniu, ani w Berlinie koła miarodajne nie otrzymały żadnej w tej mierze wiadomości.

Głos francuski.

Temps wyraża zadowolenie z powodu, iż zaprzeczono pogłosce, jakoby Austro-Węgry zachęciły Turcyę do dalszego prowadzenia wojny — i pochwala pojednawcze jak je nazywa zachowanie się Serbii w sprawie konsula Prohaski, dalej broni się *Temps* przed zarzutem, jakoby obecne stanowisko pisma było sprzeczne ze stanowiskiem, zajętem wobec Austryi w r. 1909. „Cenimy wielce wartość przyjaźni, którą Austro-Węgry często Francyi okazywały — pisze *Temps* — i mamy nadzieję, iż ta przyjaźń przetrwa przesilenie bałkańskie. Ale nawet przyjaciołom trzeba powiedzieć prawdę.

To samo pismo donosi z Wiednia, rzekomo ze strony aut ntycznej, że Austro-Węgry zgodziły się na to, aby Serbia otrzymała Sandżak nowobazarski. W sprawie portu natomiast godzi się Austrya na to, by Serbii przyznano dostęp do jakiegoś portu adryatyckiego, zapewniającego jej wszelkie korzyści handlowe. Zgodziłaby się nawet na to, żeby Serbia otrzymała dostęp do jakiegoś portu w autonomicznej Albanii, ale absolutnie niema o tem mowy, aby jakikolwiek port przyznano Serbii na własność. Niema też mowy o t. zw. kurytarzu albańskim.

Niezawisłość Albanii.

Prezydent rządu prowizorycznego Albanii **Izmael Kemal bey** wystosował wczoraj do P. Ministra spraw zagranicznych br. **Berchtolda** następującą odezwę:

Zebrane dziś w Valonie zgromadzenie narodowe, składające się z delegatów wszystkich okolic Albanii bez różnicy wyznania proklamowało właśnie niezawisłość Albanii i ustanowiło rząd prowizoryczny, którego zadaniem będzie bronić praw zagrożonego przez armię serbską narodu albańskiego i uwolnić kraj od najezdniczych armij. Zawiadamiając W. Ekscelencyę o tem, mamy zaszczyt prosić Rząd Jego Ces. Mości o uznanie tej zmiany w życiu politycznem narodu albańskiego. Albańczycy, wstąpiwszy niniejszem do rodziny narodów Europy wschodniej, w której schlebiają sobie być najstarszymi, mają tylko jeden cel na oku: żyć w spokoju ze wszystkiemi państwami bałkańskiemi i być żywiołem równowagi. Jesteśmy przekonani, że Rząd Jego Ces. Mości, podobnie jak cały świat cywilizowany, zgotuje Albanii życzliwe przyjęcie, chronić ją będzie przed wszelkimi atakami na jej byt narodowy, przed usiłowaniami obsadzenia jej terytoryum.

Jak donoszą z Rzymu, minister Giuliano otrzymał depeszę brzmiącą tak samo.

Włoska *Tribuna* dowiaduje się z Londynu, że wszystkie państwa zgodziły się na autonomię Albanii. Albania ma być zneutralizowana pod gwarancyą mocarstw.

Wiedeń. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza zakaz wywozu koni z Austryi.

Budapeszt. *Az Est* twierdzi, że Serbowie mieli zamiar wywołać wśród Serbów zamieszkałych na Węgrzech rewolucyę, ale sprawę tę wykryto zawczasu.

Wojna bałkańska.

Rokowania pokojowe.

Turecki *Sabah* zamieszcza artykuł, który najoczywiściej ma na celu przygotować opinię publiczną na zawarcie pokoju i zawiera oświadczenie się za przywróceniem traktatu San Stefano z przed lat 34.

Ikdam donosi, że tureccy ambasadorowie w Londynie, Paryżu i Petersburgu zakomunikowali Porcie radę rządów angielskiego, francuskiego i rossyjskiego, aby Porta starała się o zawarcie pokoju, gdyż dalsze trwanie wojny może wywołać w Europie stan, który nie zakończyłby się dla Porty korzystnie. Trójporozumienie doradza też państwom bałkańskim zawarcie pokoju i niestawianie przesadnych żądań, ponieważ Turcya pragnie pokoju, o ile jej *prestige* wojskowe i narodowe interesy będą strzeżone.

Osman Nizami basza odjechał wczoraj do Czataldży, aby wziąć udział w naradach pełnomocników w sprawie zawieszenia broni.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem została rozesłana z Konstantynopola następująca depesza: Minister spraw wewn Reszyd i szwagier sułtana senator Ferid basza odjechali do głównej kwatery, celem wzięcia udziału w konferencyi pełnomocników. Oczekiwani są z powrotem dziś w nocy. Rada ministrów właśnie zebrała się i obradować będzie przez całą noc, oczekując na wynik rokowań.

Ze strony kompetentnej zapewniają w Sofii, że Turcya wczoraj po południu wręczyła swe propozycye, zawierające warunki zawieszenia broni i preliminarya pokoju.

Wynik konferencyi oczekiwany jest w Konstantynopolu z wielkiem naprężeniem Sądzą, że jeśli zawieszenie broni będzie zawarte, także zawarcie pokoju będzie zapewnione.

Do *Local Anzeigera* donoszą z Konstantynopola, że rokowania pokojowe trwały przez cały dzień onegdajszy. Delegat turecki zaprosił do siebie na obiad delegatów bułgarskich, z czego wnoszą, że sprawa stoi dobrze. Bułgarzy okazują wiele ustępliwości. Turcy żądali linii granicznej od Salonik do Adryanopola, a Bułgarzy zgodzili się na linię Dedeagacz, Adrjanopol, Kirk-Kilisse. Bułgarzy zaproponowali także Turcyi unię cłową. — W ciągu dnia wczorajszego można było stwierdzić stanowczy zwrot na lepsze.

Dzienniki paryskie donoszą, że Serbia postawiła warunki pokojowe, które Turcya uznała w zasadzie za możliwe do przyjęcia.

Oblężone Scutari.

Z Rjeki donoszą: Po kilkudniowej przerwie podjęto w ciągu ubiegłej nocy znów gęsty ogień działowy na pozycye tureckie na Taraboszu i na forty w Scutari. W godzinach porannych ogień został wstrzymany. Pada ulewny deszcz.

Następca tronu ks. Daniło zachorował lekko i za poradą lekarzy nie opuszcza łóżka.

Kapitulacya dwu dywizyj tureckich.

W pobliżu Merhanli, pomiędzy Dedeagaczem a Dimotiką poddały się wojsku bułgarskiemu dwie dywizye tureckich redyfów.

Dywizye te pozostawały pod komendą baszy Vavra, liczyły 8879 żołnierzy z 252 oficerami i 2 baszami. Wzięto też 8 dział górskich, 2 mitrajlezy, przeszło 1000 koni, wiele materyału wojennego. Turcy poddali się po zaciętej walce. Jeńców przewieziono do Dimotyki.

Akcya wojenna w innych stronach.

Ze Skoplje donoszą, że serbskie wojsko zajęło onegdaj miasto **Pibra**.

Ikdam twierdzi, że wojsko tureckie z pod Monastyru maszeruje do **Janiny**.

Dywizya redyfów z Erzerum, dywizya z Urfy i konnica kurdyjska zdążają do Konstantynopola, celem wzmocnienia sił tureckich koło **Czataldży**.

Zgromadzenie narodowe na wyspie **Samos** proklamowało zjednoczenie z Grecyą.

Belgrad. Księcia Jerzego, który w Skoplje zachorował na tyfus brzuszny, przewieziono do Belgradu.

Saloniki. Grecki następca tronu powrócił tutaj.

Sofia. Minister skarbu Teodorow odjechał do głównej kwatery.

KRONIKA.

Lwów, 30 listopada.

Kalendarz.

Niedziela (1 grudnia):

Eligiusza. — Samosława. — Platona.

Wschód słońca o godzinie 7·01 rano, zachód słońca o godz. 3·25 po południu.

Poniedziałek (2 grudnia):

Aurelii m. — Szulisława. — Awdija.

Wschód słońca o godzinie 7·03 rano, zachód słońca o godz. 3·25 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 4 stopnie C.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu listopadzie wolno polować na: zające, jelenie, kozły (rogacze), borsuki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Nie wolno polować od 15 na jelenie, przepiórki i dzikie gołębie.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Posiedzenie prezesów klubów sejmowych** w sprawie reformy wyborczej zwołane zostało na dziś, sobotę, godzinę 4 po południu.

— **Mianowania i przeniesienia na kolejach państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował: Antoniego Maxa, inspektora i naczelnika sekcyi konserwacyi w Opawie, zast. naczelnika (kontrolora konserwacyi) przy oddziale kolejowym w Białej.

Józef Turzański, asyst. kol., przeniesiony z Kuczurmare do urzędu ruchu w Czerniowcach, a Wiktor Czernelecki asystent, z Czerepkowiec do urzędu ruchu w Ickanach.

— **Z Uniwersytetu.** P. Roman Wiktor Müller, rodem ze Lwowa, absolwent praw i Akademii eksportowej w Wiedniu, otrzymał w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w sobotę dnia 30 b. m., prof. Uniw. dr. K. Hadaczek: „Sztuka egipska“ (z obrazami świetlnymi), Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W niedzielę, dnia 1 grudnia doc. Akademii rolniczej dr. W. Kubik: „Angielskie ogrody i parki“ (z obrazami świetlnymi), Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Początek o godzinie 5 wieczorem.

Prof. gimn. dr. Łabendziński: „Ludy półwyspu bałkańskiego“. Stowarzyszenie im. św. St. Kostki, Dom katolicki. Początek o godzinie 5 wieczorem.

Prof. gimn. M. Ross: „Ciepło jako źródło energii“, (z dm.) Organizacya narodowa Okr. VII. A., ul. Dekierta boczna. Początek o godz. 5 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 1 grudnia Bolechów: dr. W. Filar, „Czarnogóra“. — Brody: S. Piwko, „Polska przed wybuchem powstania listopadowego“. — Brzeżany: Z Damasiewicz, „J. I. Kraszewski“. — Czortków: B. Rauchwerk, „Szekspir jako dramaturg“. — Drohobycz: S. Dudek, „J. J. Rousseau“. — Horodenka: „Szwoleżerowie Napoleona“, C. II. — Jarosław: J. Wondaś, „Europa przed r. 1863“. — Kałusz: dr. M. Piekarski, „J. I. Kraszewski“. — Kołomyja: ks. J. Mieloch, „P. Skarga“. — Komarno: dr. B. Fuliński: „Ochrona życia u zwierząt“. — Lisko: dr. J. Glücker, „Co każdy człowiek powinien wiedzień o gruźlicy?“. — Przemyśl: dr. A. Rutkowski, „ks. H. Kołłątaj“. — Przemyślany: dr. Ciesielski, „Życie i hodowla roślin. — Rohatyn: „Serbia i Czarnogóra“. — Sądowa Wisznia: dr. M. Selcer, „Co każdy człowiek powinien wiedzieć o gruźlicy?“. — Skole: dr. L. Biegeleisen, „Kwestya włościańska w Galicyi“. Sokal: B. Duchowicz, „Dzisiejszy stan alkohologii“, C. II. — Stanisławów: W. Barsztyński, „Neapol i okolica“. — Stryj: A. Danecki, „Praca jako czynnik wychowawczy. — Śniatyn: prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki, „O lodowcach“. — Tłumacz: dr. W. Schreiber, „Co każdy człowiek powinien wiedzieć o gruźlicy?“. — Tarnopol: dr. W. Lenkiewicz, „Matejko jako malarz historyczny. — Trembowla: E. Niebieszczański, „Wschód i Zachód w historyi Polski“. — Złoczów: E. Horwath, „Sprawa bałkańska“. — Żółkiew: J. Golański, „Bakterye w gospodarstwie przyrody“.

— **Z okazyi rocznicy listopadowej** zgromadziło się wczoraj około godziny 6 wieczorem kilkaset osób na ul. 29 Listopada, zkąd po kilku przemówieniach i odśpiewaniu pieśni patryotycznych udała się znaczna część uczestników pod pomnik Mickiewicza. Równocześnie zgromadził się na cmentarzu Łyczakowskim tłum złożony z około tysiąca osób, przeważnie młodzieży. Wygłoszono tam kilka krótkich przemówień, poczem zgromadzeni ruszyli również przed pomnik Mickiewicza. Po wygłoszeniu kilku okolicznościowych mów i odśpiewaniu pieśni patryotycznych zgromadzeni rozeszli się do domów. Spokoju ani porządku nie zakłócono nigdzie.

Z Krakowa doniesiono telegraficznie tutejszej *Gazecie Porannej*, iż tam, wczoraj, w czasie wieczornej manifestacyi młodzieży, miano spalić „portret cara, wśród okrzyków i oklasków“.

Przedewszystkiem na podstawie autentycznych informacyj sprostować należy, iż fakt podobny nie zaszedł tam wcale i że portretu cesarza rossyjskiego nie spalono. Z ubolewaniem wszakże zaznaczyć musimy, iż były usiłowania w tym kierunku podjęte, ze strony widocznie bardzo niedojrzałych żywiołów — usiłowania, którym policya krakowska w czas zapobiedz zdołała. Sam jednak fakt tych usiłowań, chociaż bezskutecznych, jest już smutny, boć przecież nikt rozsądny i rozważny, przypuścić nawet nie zdoła, aby tego rodzaju bezmyślna demonstracya mogła jakiekolwiek uczynić wrażenie i była wyrazem uczuć istotnie patryotycznych. Podobne manifestacye przynoszą nam natomiast rzeczywistą szkodę, kompromitują nas w oczach poważnie myślących i czujących ludzi, pozbawiają takie obchody wszelkiej powagi, dają powód wrogim żywiołom do szerzenia najpotworniejszych wieści o usposobieniu społeczeństwa naszego, a wreszcie, co jest także niemałego znaczenia, stawiają nasze władze krajowe w sytuacyi niezmiernie trudnej i przykrej. Jakkolwiek więc doniesienie *Gazety Porannej* nie jest w zupełności prawdziwe, bo do spalenia wizerunku cesarza rossyjskiego nie doszło, to wszakże obowiązkiem jest naszym wszelkie nawet usiłowania w tym kierunku podjęte najsurowiej potępić, jako wręcz sprzeczne z naszymi najżywotniejszymi interesami. Interesów tych na szwank narażać nie wolno dla chwilowego efektu i poklasku nieodpowiedzialnych żywiołów.

— **Pogoda.** Od kilku dni zapanowała piękna słoneczna pogoda Nad wieczorem i rano termometr wskazuje 0°, czasem — 1 Cel., w południe dochodzi temperatura do 5 lub więcej stopni ciepła.

„Znawcy“, zwłaszcza ze wsi, przepowiadają czas taki przez połowę grudnia. Być może, że grudzień przynajmniej w części wynagrodzi nam wichury, śniegi i deszcze poprzednich dwu miesięcy. Pogoda ta nie uratuje jednak tego, co bezpowrotnie zniszczało w polach i ogrodach. Poprawi najwyżej humory i usposobienie ludności, przygnębionej drożyzną i... plotkami wojennymi.

— **Swojskie łątki.** Tradycyjny św. Mikołaj za dni kilka, potem dziatwa polska marzyć będzie o Bożem Narodzeniu i drzewku, na którem zawisną światełka i słodycze. Grudzień — to miesiąc dzieci. Nawet najuboższy marzy o sprawieniu im niespodzianki i przyjemności, a uśmiech zadowolenia stanowi dlań największą nagrodę za wszystkie zabiegi i troski.

Fabryka wyrobów papierowych S. W. Niemojowskiego i Spółki, walcząca tak skutecznie z zalewem naszego kraju przez obcy towar, wykazała i obecnie wielką ruchliwość i pomysłowość. Wiadomo powszechnie, jaką wziętością cieszą się u dzieci wycinanki; dotychczas towar ten płynął do nas szeroką strugą z zagranicy; obecnie nasza fabryka wydała nasze swojskie wycinanki: prof. Rozwadowski przygotował z pietyzmem i wiernością niezwykłą wojsko polskie, prof Rybkowski typy ludu polskiego, p. Winterowski szopki polskie. Co do ceny nie różnią się wycinanki S. W. Niemojowskiego i Spółki od wyrobów zagranicznych, pod względem artystycznego wykonania przewyższają je znacznie. Najlepsza to dla nich reklama, o czem publiczność nasza powinna pamiętać.

— **Władysław Mickiewicz w Krakowie.** W mieszkaniu Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Fryderyka Zolla odbyło się wczoraj przyjęcie na cześć Władysława Mickiewicza. W przyjęciu tem wzięli udział profesorowie Uniwesytetu, członkowie Akademii Umiejętności i wiele innych osób.

— **Pochód na Wawel.** Zarząd Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zwrócił się do prof. Szymanowskiego z prośbą o przesunięcie zamknięcia wystawy „Pochodu na Wawel“. Wobec tego wystawa potrwa jeszcze tydzień, t. j. do 8 grudnia b. r. włącznie.

— **Komitet obywatelski dla sprawy F. Kurasia w Tarnobrzegu,** pragnąc spłacić zaciągnięty dług, oraz zamknąć rachunki, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób, posiadających listy składkowe, o jak najspieszniejszą przesyłkę zebranej na nie gotówki, na ręce skarbnika komitetu, Ludwika Kuryłły w Dzikowie p. Tarnobrzeg. Ponieważ p. Z. Kolasiński, sekretarz komitetu, przeniesiony został z Tarnobrzega, przeto uprasza się pod adresem skarbnika przesyłać również wszystkie pisma.

— **Prezenta na gr. kat. probostwo.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Jana Szewczyka, gr. kat. proboszcza w Leninie małej, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Miliku.

— **Istota i cechy nowożytnej kultury.** Pod tym tytułem wygłosi ks. dr. Ciemniewski odczyt w wielkiej sali ratuszowej we wtorek, dnia 3 grudnia, o godzinie 6 wieczorem. Tak osoba prelegenta, jak temat niezwykle aktualny, wreszcie przeznaczenie dochodu na cel bardzo szlachetny i popularny, bo Towarzystwo św. Salomei, zgromadzą niezawodnie liczną publiczność. Bilety (po cenach bardzo przystępnych) do nabycia w księgarni p. Połonieckiego, w dzień odczytu zaś od godz. 5 przy wejściu na salę.

— **Zjazd delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych** odbędzie się we Lwowie w dniach 6 i 7 grudnia b. r.

— **Międzynarodowa wystawa rolnicza** odbędzie się w Hadze we wrześniu 1913 roku. Będzie ona obejmowała następujące grupy (w nawiasie działy, do których obesłania dopuszczono obcych). 1. bydło; 2. konie; 3. nierogaciznę: 4. owce; 5. kozy; 6. drób, (sztuczne wylęgarnie, przedmioty użytkowe, maszyny do próbowania i sortowania jaj); 7. króliki (zabudowania, narzędzia i naczynia); 8. pszczoły; 9. rybactwo; 10. psy pociągowe; 11. mleczarstwo (narzędzia i środki pomocnicze, naczynia, rysunki i modele); 12. uprawa roli; 13. technika rolnicza. Gospodarstwo lasowe i myślistwo (narzędzia techniczne rolnicze); 14. maszyny i narzędzia rolnicze (grupa międzynarodowa); 15. budynki rolnicze (grupa międzynarodowa); 16. kucie koni; 17. polityka państwowa wobec rolnictwa; 18. asocyacye; 19. urządzenia społeczne; 20. literatura rolnicza; 21. okazy rolnicze; 22. holenderski przemysł wyrobu maszyn.

Inne przedmioty wystawy, nie podpadające pod żadne z powyższych grup, mogą być również dopuszczone, o ile odpowiadają charakterowi wystawy, a służą celom pedagogicznym lub reklamie.

Jakkolwiek państwa obce nie zostały oficyalnie zaproszone, jednak już obecnie wiadomo, że w wystawie wezmą udział przez obesłanie firmy z Niemiec, Belgii, Szwecyi i Anglii. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można w biurze lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

— **Licytacya.** Dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie-Podzamczu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

— **Z powodu zgonu Stanisława Krzemińskiego,** wiceprezesa Kasy literackiej w Warszawie, wysłało prezydyum Towarzystwa dziennikarzy polskich pod adresem Kasy depeszę z wyrazami współczucia.

— **Przeciw zbytkom.** Redakcya warszawskiego *Tygodnika mód i powieści* wystąpiła z projektem powołania do życia „Związku kobiet polskich, zwoleniczek stroju bez zbytków“.

Chcąc ustalić pewne normy działania dla Związku kobiet, redakcya *Tygodnika mód i powieści* ogłosiła kwestyonaryusz w sprawie strojów kobiecych.

— **Hojny dar.** Z Warszawy donoszą: Eugenia Stanisławowa Kierbedziowa ofiarowała Towarzystwu przemysłu ludowego plac pod budowę własnego gmachu w Warszawie na Tamce, obszaru 3148 łokci. Gmach Tow. wzniesiony będzie kosztem ofiarodawczyni.

— **Nowa stacya telegrafu.** Dnia 2 grudnia b. r. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Szpytkowcach koło Chabówki (powiat Myślenice) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **Dla 84-letniej staruszki!** Od lat kilku pojawia się stale na szpaltach *Gazety Lwowskiej*, gdy pierwszy szron zapowie mroźną zimę, wspomniane w nagłówku wezwanie do naszych czytelników. Znajduje ono w ich sercach oddźwięk pożądany, który umożliwia ogromnie nieszczęśliwej, schorowanej i prawdziwie biednej kobiecie, pozbawionej wszelkich środków do życia i możności do pracy, przebycie zimy, ciężkiej dla wszystkich, stokroć dotkliwszej dla nędzarzy.

Zofia Goł., wdowa po zasłużonym krajowi publicyście i działaczu społecznym, zasługuje na pomoc ogółu, wydatną i szybką, z pełną też otuchą odzywamy się znowu do litościwych serc naszych czytelników.

Administracya *Gazety Lwowskiej* przyjmuje choćby najdrobniejsze datki: dla 84-letniej staruszki Zofii Goł.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: zarękawek, laskę i rękawiczki.

△ **Karambol.** W ulicy Słowackiego najechał wczoraj wóz miejskiej kolei elektrycznej na dorożkę nr. 82 i znacznie ją uszkodził.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na tutejszym głównym dworcu kolejowym najechała dziś rano szybująca lokomotywa na kontrolora telegrafów Macieja Bałantiuka i ucięła mu prawą stopę. Rannego odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Ogień.** W realności przy ul. Łyczakowskiej l. 101 wybuchł wczoraj po południu ogień kominowy, który po dłuższej dopiero akcyi udało się ugasić miejskiej straży pożarnej.

△ **Kronika policyjna.** Z kurytarza hotelu Francuskiego skradziono wczoraj p. Rudolfowi Struwemu pakę, zawierającą rynsztunek na konia.

Porzucony przez jakiegoś złodzieja w ulicy Cybulnej kosz z kurami złożyła policya w komisaryacie II. dzielnicy.

Marya Kramplowa doniosła wczoraj policyi, że 17 letni jej syn Jan skradł jej w nocy z pod poduszki 352 kor. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

W hotelu Francuskim aresztowała wczoraj policya Pawła Kołomyja, kupca z Budapesztu, który na szkodę tamtejszej firmy „Bela Schillinger“ miał dopuścić się sprzeniewierzenia znaczniejszej kwoty.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Katarzyna Czerna, wdowa po leśniczym, w 73 roku życia.

w Rusowie, Józef Teodorowicz, właściciel dóbr ziemskich, weteran z r. 1863, w 74 roku życia.

— **Kolejka na Świnicę.** Z sekcyi ochrony Tatr Tow. tatrzańskiego komunikują nam: Wydział krajowy postanowił przedstawić Sejmowi krajowemu wniosek o przyznanie przedsiębiorstwu kolejowemu linii lokalnej Zakopane-Świnica, mającej umożliwić otwarcie pokładów granitu, subwencyi krajowej w sumie 500.000 kor., pod warunkiem, jeśli do zebrania kapitału zakładowego przyczyni się Państwo odpowiednim udziałem. Na posiedzeniu zarządu sekcyi, odbytem w dniu 27 b. m. uchwalono wystosować do Wydziału krajowego memoryał, motywujący konieczność zwołania fachowej ankiety, w sprawie tej, tak doniosłej dla Tatr. Projekt bowiem powyższej kolejki spotkał się z ostrą krytyką zarówno rzeczoznawców, (dr. Wiktor Kuźniar: „W sprawie kolejki na Świnicę“, dr. M. Limanowski i prof. dr. Z. Weyberg), jak też ogółu przyjaciół Tatr, czego wyrazem były głosy wielu wybitnych pisarzy polskich, między innymi K. Tetmajera, S. Witkiewicza, J. G. Pawlikowskiego St. E. Radzikowskiego, K. Bartoszewicza. Wiec w sprawie ochrony Tatr, który odbył się tego lata w Zakopanem, ogólne zgromadzenie sekcyi turystycznej Tow. tatrzańskiego, oraz tegoroczny Zjazd Tow upiększenia kraju, stanowczo zaprotestowały przeciw budowie kolejki na Świnicę. Ankieta jest tembardziej pożądana, iż istnieją inne projekty eksploatacyi granitu tatrzańskiego, nie zagrażające zeszpeceniem przez kamieniołomy najpiękniejszej okolicy Tatr polskich.

— **Śmiertelny wypadek automobilowy.** W Wiedniu na moście Imienia Cesarza Franciszka Józefa najechał onegdaj automobil na 40 letniego Karola Rahtbauera, handlarza towarów mieszanych. Rahtbauer dostawszy się pod koła automobilu, odniósł tak znaczne obrażenia wewnętrzne, że w kilka godzin po wypadku zakończył życie. Przeciw szoferowi, 22-letniemu Karolowi Pusemannowi wdrożono dochodzenie karne.

— **Statystyka ludności w Chorwacyi.** Według wykazów urzędowych z ostatniego spisu ludności naliczono w Chorwacyi ogółem 2,602.544 ludności. W porównaniu ze spisem z r. 1900, przybyło ludności o 8·4 prc., gdyż wówczas liczba ta wynosiła 2,400.766. Według wyznania było w r. 1910 w Chorwacyi katolików 1,877 833, prawosławnych 613.184, ewangelików 51.707, żydów 21.231. Według narodowości było Chorwatów i Serbów 2.283 309, Słoweńców 15.776, Czechów 32.376, Słowaków 21.613, Rusinów 8317. Bułgarów 321, Polaków 2312, Węgrów 105.948, Niemców 134.078, Włochów 4138. Od r. 1900 przybyło Węgrów 15.000, Niemców ubyło 2050. Umiejących czytać i pisać było w Chorwacyi w r. 1900 tylko 44·4 prc., obecnie jest ich 52·6 prc.

— **Nieco o fezie.** Fez, najpopularniejsze nakrycie głowy na Wschodzie, wyrabia się w Austryi i stanowi od przeszło stu lat najprzedniejszy artykuł austryackiego eksportu, pokrywając niemal cały pokup. Używanie fezu nie jest wprawdzie formalnie przepisane Koranem, ale muzułmanin musi mieć w meczecie głowę nakrytą, a jednak podczas modłów dotykać posadzki meczetu, słaniając się, gołem czołem; nie może przeto używać nakrycia głowy z wystającym brzegiem lub daszkiem. Fez jest mu dogodny, bo łatwo posunąć go z lekka w tył i dokonać przepisanego czołobicia. Nadto przepisane jest, że nakrycie głowy musi być z czystej wełny. Fez posiada te wszystkie warunki — a obok tego posiada wielkie zalety hygieniczne: znaczna porowatość i lekkość. — Faktem jest, że w gorących krainach Wschodu, gdzie używają fezów, do rzadkości należy wypadek udaru słonecznego. To też fez rozpowszechnia się coraz bardziej: jest już powszechnie przyjęty w Indyach, w Afryce, a na Bałkanie też wśród chrześcian, nawet już w Rumunii. Do rozpowszechnienia przyczynia się nadzwyczajna taniość wyrabianych w Austryi fezów. Eksport ten wzrasta wciąż z roku na rok. W r. 1911 wywieziono fezów z Austryi do Turcyi 3,488,469 sztuk, do Azyi 2,289.000 sztuk, do Bułgaryi 302 847 sztuk, a do Egiptu 736.138.

Sułtan Mahmud I. (1730—1754) nakazał urzędnikom państwowym używać fezu zamiast turbanów, a barwa kutasa oznaczała rangę. Wyrabiano je najpierw w **mieście Fezie**

w Afryce północnej i ztąd nazwa; obecnie na całym Wschodzie muzułmańskim wyrabia się je tylko w Tunisie. — Najbardziej rozpowszechnił się atoli fez wśród Greków, stanowiąc integralną część stroju narodowego tak mężczyzn, jakoteż kobiet.

Kronika prowincyonalna.

§ Licytacya. Dnia 6 grudnia b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Jarosławiu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa kolejowa. Na dworcu kolejowym w Krajovej — jak donoszą z Bukaresztu — zderzyły się dnia 28 b. m. dwa pociągi osobowe, przyczem sześć osób odniosło rany.

* Odcięci przez lawinę. Jak donoszą z Tarbes, w departamencie francuskim Hautes Pyrenées, olbrzymia lawina zawaliła zupełnie drogę na szczyt góry, na którym znajduje się zakład elektryczny. Od kilku dni 60 robotników, pracujących w zakładzie, odciętych jest od świata, pomimo rozpaczliwych wysiłków przebicia sobie drogi przez ścianę śnieżną. Istnieje obawa o ich życie, nie posiadają bowiem zapasów żywności.

* Szaleństwa sufrażystek. Z Londynu donoszą: W Aberdeen, w sali, w której miał przemawiać Lloyd George uwięziono ukrytą sufrażystkę, która miała przy sobie puszkę z prochem. Przypuszczają, że chciała wykonać zamach. Oprócz niej uwięziono jeszcze trzy inne sufrażystki.

* Walka z tygrysem w pociągu. Jak donoszą z Halli, w drodze pomiędzy stacyami Salzwedel a Sichow usłyszał konduktor pociągu dziwny szmer. Pragnąc dociec przyczyny, puścił się po stopniach wzdłuż pociągu, gdy nagle pochwycił go łapą za głowę tygrys, znajdujący się w klatce pewnej menażeryi, którą wiózł ów pociąg. Tygrys zdarł konduktorowi skórę z głowy i podrapał twarz. Raniony zdołał zaledwie dowlec się do jednego z próżnych przedziałów, gdzie upadł bez przytomności. Musiano go umieścić w lazarecie.

* Najstarsza Polka w Ameryce mieszka w Jersey City i nazywa się Anna Goździkowska. Urodziła się we wsi Zuchów, w gubernii płockiej, niedaleko Lipna; miała niespełna 20 lat, gdy wyszła za mąż za Juliana Tomaszewskiego, gospodarza z tej samej wsi. Żyli z sobą 50 lat. Mieli dziewięcioro dzieci: pięciu synów i cztery córki. Mając lat 70, wyszła za mąż za staruszka 94-letniego, Macieja Goździkowskiego. Był to wysłużony żołnierz, który spędził 26 lat w wojsku za cara Mikołaja I. Brakło mu zaledwie ośmiu miesięcy do stu lat, gdy umarł.

Do Ameryki przyjechała do dzieci, mając lat 90. Dziś liczy, jak zaznaczają pisma amerykańskie, z górą 100 lat, pomimo to jednak ma doskonały wzrok i słuch, a pamięć zadziwiającą. Po izbie krząta się niczem młoda kobieta i jest nadzwyczaj energiczna. Ma 12 prawnuków. Przeżyła nietylko dwu mężów, lecz i wszystkie swoje dzieci. Na propozycyę, aby się dała fotografować, zaczęła płakać, bo nie rozumiała, czego od niej chcą. Dopiero, gdy jej powiedziano, że fotografię jej poślą do kraju, uspokoiła się nieco.

* Miłosne zachcianki ludożerców. W czasopiśmie *Mac Milians Magazin* opisuje pewna Amerykanka, miss Ida Vera Simonton, przygody swoje w czasie podróży po środkowej Afryce. Szczyci się tem, że jest jedyną kobietą, która bez męskiej opieki dostała się w głąb czarnego kraju. Oprócz tego ma tę satysfakcyę, że 20 ludożerców (sami wodzowie szczepów!) wyznało jej swą miłość i oświadczyło się o jej rękę. Pierwszym z nich był wódz nazwiskiem Mkomi. Miał on już dwanaście żon i zapragnął trzynastej. Miss Ida tłumaczyła mu, że to złowroga cyfra. Wówczas wódz Mkomi powiedział spokojnie: „Dobrze, w takim razie każę jedną z moich żon zarżnąć i upiec“. A gdy miss Ida w przerażeniu nic na to nie odrzekła, wódz dodał: „Aha, sądzisz zapewne, że jesteś za chuda. Uspokój się. Mamy pyszny środek na utycie“. Z wielką trudnością udało się wreszcie miss Simonton uciec. Mniej więcej to samo wydarzyło się jej u innych wodzów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Na wczorajszem przedstawieniu „Wesela“ Wyspiańskiego, które niestety świeciło pustami, mieliśmy sposobność poznać młodą, niezwykle sympatyczną debiutantkę p. Adę Radwanównę, która wystąpiła w roli Racheli.

Debiut udał się w zupełności. P. Radwanówna poza zewnętrznymi dobrymi warunkami scenicznymi, posiada niepoślednią kulturę artystyczną, głos piękny, dykcyę wyraźną, ruchy swobodne i pewne. Wczorajsza Rachela była postacią nieprzeciętną, pojętą indywidualnie; kreacyą tą wykazała p. Radwanówna, iż posiada talent wcale wybitny, który mógłby być pożyteczny na każdej scenie.

Debiutantkę darzono oklaskami i kilkakrotnie wywołano. *Zastępca.*

Z muzyki. (Drugi koncert warszawskich filharmoników). Dziwnie to się zeszło, że w rocznicę powstania listopadowego wykonano dzieło symfoniczne, mające za tło i treść tę właśnie podniosłą i sercu polskiemu drogą chwilę, dzieło największe, jednego z największych obecnie i najzasłużeńszych w Polsce ludzi, człowieka, który potęgą swego talentu rozsławia imię Polski po całym świecie. Znają go obie półkule... ta druga może więcej, niż pierwsza, bo królestwo sztuki jego sięga aż tam, „gdzie słońce nigdy nie zachodzi“. Mówię o Paderewskim, którego symfonię wykonali wczoraj warszawscy filharmonicy. Słyszeliśmy ją przed dwoma laty podczas chopinowskich uroczystości, pod batutą Opieńskiego. Wówczas jednak i wykonanie nie było tak staranne, za mało przygotowane dzieło odegrane zostało zresztą przy końcu obfitego już i tak programu czwartego koncertu, zastało publiczność znużoną i nie zrobiło wrażenia tak silnego, jakie zrobiłoby pewne w innych warunkach. Rozmiarami swemi należy symfonia h-moll do największych dzieł symfonicznych wogóle, zwłaszcza jeśli się zważy, iż brak jej jednej części, *scherza*, które mistrz Paderewski jeszcze pisze. Sama część ostatnia jest właściwie osobnym poematem symfonicznym. „Część pierwsza — powiada prof. Niewiadomski w swoich objaśnieniach do tej symfonii — odzwierciedla ducha heroicznej Polski, druga pierwiastek liryczny rasy, ostatnia jest wielkim obrazem przedstawiającym ogólny ruch, bohaterski zapał obejmujący młodzież i ludzi starszych, wrzenie we wszystkich warstwach narodu. Pieśń narodowa odzywa się, dają się słyszeć hasła wojenne, młodzież z radością idzie do boju, walka z obcą przemocą wybucha. Ulegają jej bohaterowie, a pieśń żałobna nad grobami ich zakwita. Duch jednak rycerski nie upadł w narodzie i wyraża się wielkim hymnem nadziei w zakończeniu ostatniej części dzieła“.

Dobrze stało się, że dziełem tem rozpoczęto koncert wczorajszy, a dziełem o podobnym pokroju zakończono... Beethovenowską „Leonorę“, która jest także jednym wielkim hymnem tryumfu oswobodzenia więźniów ze szponów drapieżnego samowładcy.

Między tymi dwoma kolosami trochę nieswojsko było poemacikowi Różyckiego, powstałemu raczej pod wpływem obrazu Burne Jonesa, niż opowieści Zeyera. Na wyrażenie tajemniczej tęsknoty króla Kofetuy za tym cudownym wzrokiem, który raz duszę jego przeszył, a którego nie miał już nigdy spotkać, musiał kompozytor użyć barw bardziej miękkich, pastelowych, jak w obrazie tego praerafaelity. Był to wprawdzie pożądany dla słuchacza wypoczynek po przytłaczających dźwiękach puzonów, sausofonów i tonitruonów, malujących grozę powstania narodowego, ale dla dzieła samego korzystne to umieszczenie nie było. O dobroci kompozycyi świadczy, że mimo to „Król Kofetua“ zrobił wrażenie i bardzo się podobał.

Wyraźnych linij melodycznych jest w nim wprawdzie znacznie mniej, niż w innych utworach Różyckiego, który przecież głównie melodykiem jest, ale wynikało to, jak wspomniałem, z ducha i treści przedmiotu. Instrumentacya, jak zwykle u Różyckiego, efektowna i barwna, dopełnia dodatniego wrażenia i stawia kompozycyę w rzędzie najlepszych dzieł tego wysoce zdolnego twórcy.

Birnbaum i jego wyborna orkiestra złożyli całą swą duszę w wykonanie utworów polskich. Symfonia Paderewskiego brzmiała też w wielu miejscach, jak nowość, a Birnbaum umiał zająć słuchaczy, wystawionych na ciężką próbę z powodu znacznej długości dzieła, niejednym szczegółem wprost znakomitym, zwłaszcza w części ostatniej, stojącej, zdaniem mojem, najwyżej, choć pod względem formy najmniej ścisłej, „Kofetua“ grany był też bez zarzutu, w uwerturze zaś Beethovena wykazał dyrygent, że po za klasycznym szablonem, jaki się utarł w jej wykonywaniu, ma on przecież coś własnego do powiedzenia.

Impetyczne oklaski publiczności, która nie chciała ruszyć się z miejsc, skłoniły Birnbauma do naddatku. Zabrzmiały nagle, dziwne trochę po klasycznej „Leonorze“ dziarskie tony mazura z „Halki“. Chętnie przebaczyliśmy wszyscy to wykroczenie przeciw stylowi, gdyż tak zagranego mazura warto posłuchać, warto się dać porwać temu rozmachowi, tej sile tkwiącym w tym rytmie tanecznym, mającym w sobie tyle drogiego dla serc polskich. Z żalem rozstawaliśmy się z dzielną, polską orkiestrą i całkiem szczerze zazdrościśmy Warszawie, że słyszeć ją może nie dwa razy wogóle jak my, lecz cztery razy na tydzień.

Po koncercie odbyło się zebranie, na którem wniesiono toasty na cześć Birnbauma (p. Türk) i mistrza Paderewskiego (prof. Niewiadomski), któremu też do Londynu wysłano odpowiedni telegram z doniesieniem o sukcesie kompozytorskim, który sercu jego zawsze milszym jest od wszystkich sukcesów wirtuozowskich.

Sprawozdanie moje nie byłoby zupełne, gdybym nie wspomniał o zasługach p. Türka w doprowadzeniu do skutku tej trudnej imprezy. W naszych stosunkach, zwłaszcza obecnych, łatwiej sprowadzić orkiestrę z Ameryki niż z Warszawy. Podnieść także muszę staranność w wydaniu programów koncertowych (z objaśnieniami granych utworów), które mogłyby sobie wziąć za wzór i inne instytucye, urządzające koncerty.

E. Walter.

Przyszłe wystawy. W lwowskiem Tow przyj. sztuk pięknych zostanie niebawem otwarta wielka wystawa jesienna, która, sądząc po zgłoszeniach i przysłanych już dziełach, będzie bardzo interesująca. Obecnie *jury* Tow. pracuje nad przesortowaniem obrazów, które nadesłano w liczbie przeszło 700.

W drugiej połowie grudnia otwarta zostanie wystawa „gwiazdkowa“ w Kole literacko-artystycznem.

(*as.*) **Zuzanna Rabska**: „Miłość mówi...“ Poezye. Warszawa 1913. Gebethner i Wolff.

Dla zbieraczy pięknie wydanych książek, których coraz więcej u nas, jest ten tomik poezyj cennym nabytkiem. Strona zewnętrzna bowiem jestt estetyczna i piękna, do harmonijnej całości dostosowano nietylko barwę okładki rysowanej przez E. Okunia, ale i format, papier, wreszcie krój czcionek, tak że książeczka należy do najpiękniejszych może, jakie w ostatnich czasach ukazały się na półkach księgarskich.

Treść wewnętrzna równa się szacie zewnętrznej. Rabska, o której pięknym talencie pisaliśmy już na tem miejscu, to przedewszystkiem artystka, która owładnęła formą, zwłaszcza sonetową, tak, iż potrafi w niej zamknąć skończoną, doskonałą treść. Są w tej pięknej książeczce sonety, przypominające cacka Heredii — widać, że autorce nie obcymi są mistrzowie francuscy czego zresztą dowodem są piękne przekłady, wybrane umiejętnie i umieszczone na końcu tomika.

Całość dzieli się na cztery części. Pierwsza to „Sonety do matki“, w których cała niepospolita, piękna dusza autorki się wypowiedziała. Jest w niej miłość jakby dziecięca, przywiązanie, tęsknota za pieszczotą matczyną i cichy ból po stracie najdroższego skarbu, jakim dla kochanego dziecka jest matka. Te sonety, to jedna z najpiękniejszych i najczystszych kart poezyi polskiej ostatnich czasów — dźwięczą w niej jakby dalekie, stłumione echa bolesnej liry nieszczęśliwego ojca z Czarnolasu.

W części drugiej, w „Duszach królewskich“ daje poetka plastyczne jakby wizye Mickiewicza, Michała Anioła, Leonarda, Dantego, Chopina, Napoleona i t. d.

„Godziny płyną“ (część trzecia) to wrażenia i nastroje, nie mające nic wspólnego z płaczliwością i rozmazaniem, przeciwnie nieraz silne, zwarte, z tą odrobiną tylko przymieszki specyalnie kobiecej sentymentalności, dźwięczącej tu bardzo subtelnym akordem. W niektórych sonetach, opisujących dzieła sztuki, znać rozległą inteligencyą i własny sąd.

Przekłady z poetów francuskich stoją nie rzadko na wysokości oryginałów.

Piękne poezye Rabskiej dobry mają tytuł: przemówiła w nich rzeczywiście miłość ludzi i rzeczy, miłość głęboka, piękna i szczera.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, 30 listopada, o godzinie 7·30 wieczorem „Mignon“, opera Thomasa, debiut Wandy Slawiczkównej, uczenicy prof. A. Dianniego, oraz gościnny występ Augusta Dianniego. — W niedzielę o 3·30 po poł. „Kuglarz“, opera. Rozpocznie „Wesele w Ojcowie“, balet. W niedzielę o godz. 7·30 wieczorem „Dobrze skrojony frak“, krotochwila. — W poniedziałek „Różyczka“, komedya w 3 aktach G. A. de Caillaveta i R. de Flersa. — We wtorek „Aida“, opera. — We środę „Różyczka“, komedya. — We czwartek „Aida“, opera. — W piątek „Dobrze skrojony frak“, krotochwila.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 1, o godzinie 3·30 po południu „Kobieta, gra i wino“, komedya. — W niedzielę 1, 7·30 wieczorem „Dobrze skrojony frak“, krotochwila. — W poniedziałek 2, Trylogia p. t. „Zygmunt August“, Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach napisał L Rydel.

Przegląd prasy.

Gazeta Narodowa z dnia 30 listopada, omawiając zapowiedziane przez Rząd wniesienie projektu ustaw na wypadek mobilizacyi, zwraca przy tej sposobności z całym naciskiem uwagę ogółu, jak dalece szkodliwą a nieuzasadnioną jest obecna panika, która gubi przemysł, sprowadza zupełną stagnacyę w handlu i całkowity zastój w kredycie, a która wyjdzie tylko na korzyść lichwiarzy i niesumiennych spekulantów.

Gazeta Wieczorna z dnia 29 listopada zaznacza w artykule wstępnym, że w obecnej poważnej chwili społeczeństwo powinno zachować szlachetną powagę i powstrzymywać się od demonstracyjnych wybuchów uczucia a natomiast skupić wszelkie siły dla wytężenia i wzmocnienia solidarności narodowej.

Czas z dnia 29 listopada wyraża przekonanie, że chwila obecna wprowadziła umysłowość i uczuciowość polską w stan wzmożonej wrażliwości. Jednak mądrość historyczna nawołuje przedewszystkiem do męstwa i karności. Karność w wojnie czy w pokoju jest wartością niezmienną, coraz to innego zrozumienia wymaga natomiast pojęcie męstwa. Są chwile, kiedy nieszczęściem staje się ten sam przejaw męstwa, który na swój czas był bohaterstwem i cnotą. Jedna tylko strona męstwa zachowuje zawsze i wszędzie swoją niezmienną wartość: to jest wytrwałość, która daje siłę rozumu i woli.

Słowo Polskie z dnia 29 listopada zaznacza, że należy za wszelką cenę w obecnej sytuacyi unikać zdenerwowania, które jest zawsze najgorszym doradcą i za którem kryje się najczęściej małoduszność. Dla utrzymania koniecznej równowagi myśli i działań musi się społeczeństwo jak najszybciej zorganizować, muszą ustać waśnie partyjne, wolno nam się bowiem dzielić w sprawach polityki wewnętrznej, ale wobec zagadnień narodowych musi być naród jeden nierozdzielny. Również społeczeństwo musi zorganizować swoje siły fizyczne w tym samym kierunku co i duchowe, ale i przy tej robocie nie należy się dzielić i tworzyć partyjnych organizacyj fizycznego pogotowia. Wzmocnienie sił społeczeństwa nie zaczyna się od tworzenia przez każdego na własną rękę nowych organizacyj, lecz od zmobilizowania sił w istniejących już wypróbowanych kadrach.

Bitwa z Turkami — o arcydzieło.

Jakkolwiek uwaga powszechna w chwili obecnej zwrócona jest ku sprawom bardziej aktualnym, to jednak nie bez znaczenia dla wielu, interesujących się historyą sztuk pięknych, będzie wiadomość, że nareszcie po żmudnych poszukiwaniach udało się ustalić punkt dotychczas bardzo sporny: jak wyglądała i jaką miała pozę Venus z Milo, zanim rąk pozbawioną została? Kwestya ta roznamiętniała przeszłe pokolenia. Jedni zapewniali, że Venus zwycięzka trzymała w ręku dzidę; inni przypuszczali, że odpychała ona ruchem wstydliwym zbyt natarczywego wielbiciela, który tworzył z nią niegdyś grupę; byli i tacy wreszcie, którzy mniemali, że była od urodzenia kaleką, albowiem artysta nieznany, który ją stworzył, stracił nadzieję, aby zdołał w sposób godny dokończyć swego dzieła.

Otóż obecnie pisarz francuski, Jean Aicard, członek Akademii, ogłosił w *Revue hebdomadaire* artykuł p. t. „Le Roman d'une statue“, w którym w niwecz obraca te wszystkie hypotezy, przedstawiając szczegółowo historyę porwania przez marynarzy francuskich cudownego posągu. Historya to, zaiste, pełna niezwykłych epizodów, z której się okazuje, że jeżeli Venus milońska króluje dziś, dumna i wspaniała na pierwszem miejscu paryskiej galeryi Starożytności, to nie bez ciężkich doświadczeń przyszło jej zdobyć to stanowisko ostatecznego i uroczystego spoczynku. I zdumiewać się tylko można, że w tych przejściach jedynie ręce padły ofiarą!

W zimie 1820 r. pewien wieśniak z Castro na wyspie Milo zajęty był uprawą kawałka ziemi, który posiadał u podnóża pagórka. Nazywał się on Yorgos Bottinis. Z nim razem pracowali syn jego Antonio i jeden z jego siostrzeńców, gdy nagle ziemia w jednem miejscu poczęła się usuwać i ryskal jednego z nich wpadł w powstały otwór. Wszyscy trzej zaczęli ciekawie badać ten otwór i powiększywszy go odkryli rodzaj krypty murowanej, do której wkroczyli. W głębi krypty dojrzeli białą postać kamienną, na którą po raz pierwszy od lat dwu tysięcy padł promień słoneczny. Był to posąg, więcej niż naturalnej wielkości; biust obnażony; od pasa do stóp biegła draperya „podtrzymywana u bioder ręką prawą, lewa zaś ręka podniesiona, w pół zgięta, trzymała mały globus, nie większy od jabłka“. Po prawej i lewej stronie posągu były dwie figury: „głowa kobiety i głowa starca z długą brodą“.

Bottonis, wiedząc dobrze, jak bardzo cudzoziemcy, wyspę zwiedzający, byli chciwi na najdrobniejszy ułamek starożytnego kamienia, osądził od razu, że wykopalisko miało znaczną wartość. W obawie, aby go mu nie odebrano, postanowił ukryć je w swojej chałupie, położonej nieco opodal. Zadanie wszakże nie było łatwe; posąg był ciężki. Przy bliższem badaniu Bottinis stwierdził, że statua składała się z dwóch bloków, ułożonych jeden na drugim i że możnaby przetransportować część wyższą, mniej ciężką, bardziej kruchą i najcenniejszą, tem łatwiej, że lewa ręka dawała się odjąć od ramienia, do którego przymocowana była żelaznym czopem. Gdy więc noc nadeszła, Bottinis z synem i siostrzeńcem zabrał się do roboty Pochwyciwszy w swe twarde ręce tors posągu, dźwignęli go i unieśli nie bez wysiłków i stukmęć fatalnych. Nie byłto zapewne widok banalny, gdy ci trzej wieśniacy, w nocy, spotykając się co krok na skalistym gruncie, okryci potem i zasapani, klnąc na czem świat stoi, całym wysiłkiem swych muskularnych ramion, dźwigali połowę wspaniałego posągu, który chwiał się i drgał w bladych promieniach księżyca. Doszli wreszcie do chałupy i złożyli swój drogocenny ciężar na czarnej, zaśmieconej podłodze.

W kilka tygodni później, d. 20 kwietnia, statek francuski *La Chevrette*, w drodze do Konstantynopola przybił do wyspy Milo. Na pokładzie statku znajdowali się porucznik marynarki, nazwiskiem Matterer i młody chorąży Dumont d'Urville, połączeni z sobą ściśle wspólnem zamiłowaniem starożytności i sztuk pięknych. Dowiedzieli się też wkrótce, że pewien wieśniak wykopał świeżo posąg jakiejś kobiety z marmuru. Bez zwłoki pospieszyli na miejsce, ku ruinom starożytnego Melos, na wzgórku wznoszącym się nad przystanią. Bottinis wprowadził ich do odkrytej groty, gdzie na piedestale stała jeszcze część niższa posągu, a następnie powiódł ich do swej chałupy, aby im pokazać „najpiękniejszy kawałek“.

I znowu cudowny temat dla rodzajowego malarza! Nędzne, zadymione, cuchnące wnętrze izby, zaledwie oświetlone małem okopconem okienkiem; stara wieśniaczka przędząca swą kądziel, Bottinis, chciwy zysku, badający wrażenia na twarzach marynarzy, którzy oniemiali z zachwytu stoją przed cudownym posągiem, przed tą postacią niewieścią, nurzającą się wśród dymnych mroków izby, a przecież jaśniejącą przedziwnym wdziękiem, wstydliwą i jak lilia białą.

Ukrywając wszakże, o ile się dało, zachwyt swój przed chciwym wieśniakiem, Dumont d'Urville i Matterer wyruszyli zaraz nazajutrz do Konstantynopola, a przybywszy tam, wnet udali się do ambasadora francuskiego, margrabiego do Rivière i zawiadomili go o odkryciu.

Musieli mu w gorących wyrazach przedstawić tę sprawę, gdyż ambasador polecił swemu pierwszemu sekretarzowi, p. de Marcellus, aby bez zwłoki udał się na wyspę Milo i nabył, za jakąbądź cenę, odkopany posąg. Marcellus jednak nie zbyt się spieszył. Był bowiem bez obawy wobec przyrzeczenia Bottinisa, złożonego marynarzom francuskim, że nie sprzeda nikomu posągu, bez porozumienia się z nimi. Cały miesiąc minął zanim dwumasztowiec *L'Estafette*, mając na swym pokładzie sekretarza ambasady Marcellusa, wyruszył z portu z Konstantynopola, i dopiero 23 maja zarzucił kotwicę w przystani milońskiej.

Był czas ostatni! Już z kajuty swojej, Marcellus badając wybrzeża, dostrzegł grupę marynarzy greckich czy tureckich ciągnących po ziemi jakąś białą figurę, z mozołem.... Była to Venus, uwięziona, skrępowana sznurami, przymocowana do noszy i ciągniona po kamienistej drodze ku statkowi, opatrzonemu flagą ottomańską. Już miano ją transportować na pokład! Wysłannik ambasadora zrozumiał, że jeszcze chwila, a cudowny posąg będzie na zawsze stracony dla Francyi.... Nie tracąc przeto ani momentu, marynarze francuscy wskakują do szalupy i wylądowawszy, rzucają się z kijami i szablami na uprowadzających Venus. Po chwili zaciętej bitwy Turcy rozpraszają się. Ale po to tylko zapewne, aby z większą siłą powrócić. Niema więc czasu do namysłu. Francuscy marynarze chwytają uszkodzone wśród bitwy nosze i ciągną posąg ku swemu statkowi. Nosze się łamią, posąg upada na plecy; marynarze więc rozcinają krępujące go więzy, ciągną go dalej, dźwigają. Jego białe plecy kaleczą się na kamieniach, ale marynarze nie mają czasu zastanawiać się nad tem. Kazano im odbić i porwać posąg, więc to spełnili z zapałem, zarówno brutalnym jak chwalebnym... Kawałki odbite zbierają skrzętnie i ciągną, ciągną bez litości. I oto posąg jest już na pokładzie; nie ma już wprawdzie rąk, ale są ich szczątki, owinięte w szmaty... Przecież to się da nakleić.... Główne zadanie spełnione: Venus odzyskana!

Niestety, odzyskana, lecz nie w całości; odebrano tylko sam biust, niższa część bowiem była już wyładowana na statek turecki, w chwili przybycia Francuzów. Po dwudniowych rokowaniach, siłą gróźb, wymowy i pieniędzy, udało się Marcellusowi odzyskać i tę część niższą posągu. Venus z Milo, odtąd własność Francyi, przybywała w miesiąc później do Marsylii.

Wystawiona następnie na widok publiczny w Louvrze, obudziła zachwyt powszechny, lecz każdy wnet pytał: a gdzież są ręce? — Ręce owe były wprawdzie, lecz w szczątkach i niekompletne; ważne fragmenty pozostały gdzieś na wybrzeżu Milo, zapomniane lub niedostrzeżone, w rozgwarze bitwy. Co więcej, lewe ramię posągu było nieco uszkodzone, co utrudniało przyprawienie ręki. Wyobraźnie tymczasem rozpalały się, a erudyci gromadzili najdziwaczniejsze przypuszczenia i hypotezy. Aby je rozwiać wystarczyło, by pp. Dumont d'Urville, Matterer i Marcellus opowiedzieli to, co widzieli na własne oczy. Byłoby to jednak przyznać się zarazem do sposobu nieco „kozackiego“, w jaki posąg został zdobyty i w obawie wywołania dyplomatycznych trudności wolano zachować milczenie.

Obecnie jednak uczony Jean Aicard, w posiadaniu relacyi Dumonta d'Urville i rękopiśmiennych notatek jego towarzysza, które zamierza złożyć do archiwów Akademii mniema, że nie istnieją już powody tajenia zaszłych faktów, które też ogłasza. Dodaje przytem, że w r. 1872, Juliusz Ferry, podówczas ambasador w Atenach, usiłując dojść prawdy, odbył podróż do Castro i zastał jeszcze przy życiu syna i siostrzeńca Bottonisa, tych właśnie, którzy odkopali posąg w r. 1820. Obaj pamiętali dobrze, jak on wyglądał i zapewniali, że lewą rękę, trzymającą jabłko, miał podniesioną. Relacyę tej swojej wycieczki ogłosił Ferry w dzienniku *Temps*. Zebrał on wówczas liczne świadectwa naocznych świadków „bitwy“. Wszyscy mieszkańcy wyspy zgadzali się w tem, że Francuzi porwali statuę przemocą i zapłacili dopiero po odniesionem zwycięstwie. — Obecnie niema już istotnie powodu zatajać tych faktów: Turcya i Grecya są nadto w tej chwili ważniejszemi sprawami zajęte, by zastanawiać się nad pytaniem, w jaki mianowicie sposób Venus z Milo utraciła obie swoje ręce.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Budapesztu donoszą: Pewien odłam opozycyi węgierskiej dał się słyszeć z życzeniem wzięcia udziału nad zgłoszonemi przez prezydenta ministrów przedłożeniami o zarządzeniach na wypadek mobilizacyi, aby o tak ważnych sprawach nie rozstrzygano w nieobecności posłów opozycyjnych. W dyskusyi nad tą kwestyą przeważyło jednakowoż zdanie Justha, że opozycya wobec istniejących stosunków nie może uczestniczyć w obradach Sejmu. Postanowiono natomiast starać się wszelkiemi siłami o wtargnięcie do Sejmu i uniemożliwienie obrad.

= Rząd włoski nosi się z zamiarem utworzenia korpusów kolonialnych w Trypolidzie i Cyrenaice.

= Rząd angielski udzielił Persyi sumy 15.000 f. szt. na cele administracyi prowincyi Fars.

= Terytorya francuskiego Kongo, które traktat z d. 4 listopada 1911 r. przekazał Niemcom, wydane zostały w porządku, jak *Polit. Corr.* donosi, w pierwszych dniach października r. b.

= Z Hongkong donoszą: Towarzystwo zawiązane celem ratowania Mongolii projektuje na wypadek wejścia w życie umowy rossyjsko-mongolskiej bojkot towarów rossyjskich, nieprzyjmowanie pieniędzy rossyjskich, żądanie zwrotu wkładek z Banku chińsko-rossyjskiego

= Do *Biura Reutera* donoszą z Bombaju: Niezawiśli książęta indyjscy i notable zbierają składki na budowę trzech dreadnoughtów i 9 pancerników I. klasy, które mają być rozmieszczone na Czerwonem Morzu, Morzu Śródziemnem i Oceanie indyjskim. Oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada Narodowa.

Kraków, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa Rady Narodowej Cieńskiego odbyło się zebranie reprezentantów różnych stronnictw i kół obywatelskich. Przedmiotem konferencyi było obecne położenie polityczne.

Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

Kraków, 30 listopada. Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń ukończyła wczoraj wieczorem swą sesyę listopadową. Uchwalono taryfę gradową na r. 1913, oraz pewne zmiany taryfy ogniowej. Dalej uchwalono dla powiatu złoczowskiego znaczniejszą pożyczkę na cele poparcia ogniotrwałego krycia dachów.

Krajowemu Związkowi ochotniczych straży pożarnych przyznano subwencyę na r. 1913 w kwocie 7000 kor.

Z odsetek fundacyi jubileuszowej 300.000 kor. przyznano następujące datki: komitetowi budowy domu im. Skargi dla młodzieży rękodzielniczej w Krakowie 4000 kor., na kursa dla kierowników Spółek rolniczych 2000 kor., komisyi praktyk rolniczych Kółek ziemian na stypendya 2000 kor., Lidze pomocy przemysłowej we Lwowie 1000 kor., Bursie Grunwaldzkiej, wychowującej razem młodzież szkół średnich i rzemieślniczą we Lwowie 1000 koron, Kołu uniwersyteckiemu Tow. Szk. Lud. w Krakowie 2000 kor., Macierzy szkolnej w Cieszynie 2000 koron. Z funduszu na cele podniesienia zdrowotności publicznej otrzymało Koło krakowskie Towarzystwa walki z gruźlicą 2250 koron, lwowskie Koło tegoż Towarzystwa 1250 koron, Dom zdrowia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie 1000 koron, Dom zdrowia uczącej się młodzieży w Zakopanem 500 koron.

Nadto przyznano subwencye od 100 do 300 koron różnym instytucyom humanitarnym, oświatowym, wychowawczym i wyznaniowym.

Kraków, 30 listopada. Wobec podanej przez jedno z pism lwowskich wiadomości o spaleniu podczas wczorajszej wieczornej manifestacyi portretu cara, stwierdza krakowskie *Biuro korespondencyjne*, że wprawdzie jeden z uczestników manifestacyi usiłował spalić jakiś obraz, temu jednakże natychmiastowe wkroczenie organów policyi przeszkodziło.

Wiedeń, 30 listopada. Najj. Pan przyjął dziś na ogólnych posłuchaniach między innymi ks. Metropolitę Szeptyckiego.

Wiedeń, 30 listopada. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Generał-major Józef Strasser, komendant 89 brygady piechoty obrony krajowej, zamianowany został komendantem 24 dywizyi piechoty.

Poznań, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Jeden z przemysłowców poznańskich ogłasza w *Posener Neueste Nachrichten* wezwanie do prezydenta Wilmsa, który swego czasu w Izbie panów popierał politykę antipolską i wywłaszczenie — aby obecnie wobec bojkotu kupców niemieckich przez Polaków, postarał się u rządu o złagodzenie kursu antipolskiego.

Warszawa, 30 listopada. (*Tel. pryw.*). Wczoraj przed południem grono słuchaczów Politechniki i Uniwersytetu po nabożeństwie w kościele św. Krzyża udało się Nowym Światem w kierunku Alei Ujazdowskich. Na Nowym Świecie policya rozprószyła studentów. Wbrew pogłoskom studenci — jak donosi *Kuryer Warsz.* — nie mieli zamiaru urządzać manifestacyi przed konsulatem austro-węgierskim.

Warszawa, 30 listopada. (*Tel. pryw*). W warszawskiej szkole dentystycznej na 500 uczniów znajduje się około 30 Polaków, którzy z powodu ostatnich wypadków zerwali stosunki z żydami; ci ostatni zażądali usunięcia Polaków ze szkoły. Dyrekcya zakładu pragnie zatarg ten uregulować polubownie

Kijów, 30 listopada. (*Tel. pryw.*). Kuljabko w sądzie nie stanął jako chory. Po przekonaniu się, że rzeczywiście jest chory, sprawę odłożono.

Petersburg, 30 listopada. (*Tel. pryw.*). Z powodu pogłosek o wojnie, robotnicy opuszczają tłumnie kopalnie w gub. jekaterynosławskiej.

Petersburg, 30 listopada. (*Tel. pr.*). Wczorajszy strajk robotniczy, w którym wzięło udział około 10.000 robotników, miał charakter czysto polityczny. Obeszło się bez rozruchów.

Petersburg, 30 listopada. Minister marynarki wniósł w Dumie państwowej tajne przedłożenie w sprawie budowy portów i uposażenia terenów wojennych. Przedłożenie to jest w związku z programem budowli okrętów, ułożonym na lata 1912—1916. Treści obecnego przedłożenia nie ogłoszono. Chodzi o ewentualne tereny wojny na wybrzeżu rossyjskiem.

Petersburg, 30 listopada. Izba eksportowa zwołuje na rok 1913 kongresy rossyjskich eksporterów do Kijowa, Charkowa, Warszawy i Rygi.

Charbin, 30 listopada (*Tel. pryw.*). Koło Chreko pociąg z wojskiem powracającem do domów zderzył się z pociągiem robotniczym. 13 wagonów zdruzgotanych. 11 osób zabitych, 32 ciężko rannych, 20 lekko rannych.

Paryż, 30 listopada. W Izbie deputowanych przy końcu posiedzenia zamierzał Jaurès interpelować prezesa gabinetu Poincarégo w sprawie sytuacyi zagranicznej.

Poincaré oświadczył, że rząd przed rozpoczęciem feryj świątecznych parlamentu przedstawi w Izbie sytuacyę zagraniczną, zresztą Poincaré mówić o tem będzie na przyszły tydzień w komisyi spraw zagranicznych.

Waszyngton, 30 listopada. Gubernator Filipin donosi, że tajfun zniszczył 25 b. m. dwie miejscowości. Gubernator wysłał okręty na pomoc. Liczby ofiar urzędowa depesza nie wymienia. Według innych doniesień 15 do 17 tysięcy ludzi ma być zabitych lub rannych.

Na Bałkanach.

Konstantynopol, 30 listopada. *Ikdam* dowiaduje się, że protokół pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi dziś będzie podpisany. Adryanopol i Degeagacz wraz z okolicą zostają przy Turcyi, Macedonia z Salonikami jako stolicą otrzymuje antonomię.

Konstantynopol, 30 listopada. Rada ministrów trwała wczoraj do 11 w nocy. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rokowania pokojowe są na dobrej drodze i dziś będą dalej prowadzone. Minister sądzi, że do dwu dni pokój będzie zawarty.

Rzym, 30 listopada. Na wiadomość o obsadzeniu Durazza i Elbassan przez Serbów wydał Izmail Kemal telegraficznie rozkaz, aby nie stawiano oporu, ponieważ Albania ma być uważana za terytoryum neutralne, a zasady neutralności będą broniły mocarstwa.

Rzym, 30 listopada. Do *Agencyi Stefaniego* donoszą z Vallony: Po ogłoszeniu niezawisłości Albanii przystąpiło zgromadzenie albańskich delegatów do ukonstytuowania tymczasowego rządu. Prezydentem wybrano Mahometanina Izmaila Kemala beya. Na konaku rządowym i publicznych urzędach wywieszono flagi albańskie.

Paryż, 30 listopada. Do *Echo de Paris* donosi korespondent z Konstantynopola przez Konstanzę: Do Ulu Kiszla, ostatniej stacyi kolei anatolskiej, przybyło 60.000 Arabów, którzy będą pociągami wojskowymi po dwa do trzech tysięcy żołnierzy przewiezieni do Konstantynopola.

Londyn, 30 listopada. Według informacyi Reutera odbywają się nadal narady w sprawie zwołania konferencyi ambasadorów. Konferencya ta miałaby na celu obmyślenie skuteczniejszej metody ułatwienia wymiany zdań między interesowanemi mocarstwami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 listopada 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 603 —, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 780 —, Akcye Anglobanku 310 75, Akcye Unionbanku 561 50, Akcye Landerbanku 478 75, Akcye Bankvereinu 493 25, Akcye Bodencredit 1150·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 618·—. Akcye kolei państwowych 669 50, Akcye kolei Południowej 100·25, Akcye kolei Elbetnal —·—, Akcye kolei Północnej 4712 —, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 962 —, Akcye Rima Muranyi 688·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3260 —, Akcye Fabryki broni 1025 —, Akcye Tureckie tytoniowe 282·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 720 —. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 82 75, Austryacka Renta koronowa 82 90. Węgierska Renta koronowa 83 05. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 82·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 85·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 92·50, 5-p. Listy Banku hipotecznego —·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 86·25, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 93·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 95·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 82 50. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 86·—, Losy tureckie 209·50, Marki 118·30, Rubel 254 25. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 —·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 735·—. Pożyczka miasta Krakowa 1909 81 90 Galicyjski Bank ziemski 95·25, Powszechny Bank depozytowy 508·—, Bułgary —·—.

Usposobienie po cichym przebiegu zamknięcie silne z powodu zakupów peszteńskich i pogłosek pokojowych.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Z kłopotu

co kupić na **Gwiazdkę** wybawia nas firma **S. W. Niemojowski i Sp. we Lwowie,** która wydała własnym nakładem **wycinanki, obrazki,** do sklejania, **laleczki** do ubierania, proj. przez art. mal. **Rybkowskiego, Rozwadowskiego i Winterowskiego,** a mianowicie: „Wojsko polskie“, „Ubiory ludu polskiego“, „Dwór i chata“, **Szopki polskie.** — Do nabycia w każdym sklepie. Główny skład: Lwów, pasaż Mikolascha. — **Olbrzymi wybór kart gwiazdkowych** od **4 hal.** sztuka. Odsprzedającym znaczny rabat. Pudełko papieru listowego z kalendarzem na rok 1913 **50 hal.**

NADESŁANE.

„BAJKA“ Kinoteatr
Plac Maryacki.
Senzacya: Walka serc czyli Niewolnicy piękności, humoreski i inne.

Dr. K. Podlewski
specyalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5
ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Fryzyerka MARYA LECHOWA
poleca P. T. Paniom swe usługi
ulica Głowińskiego l. 23.

„HELIOS“ KINOTEATR ARTYSTYCZNY
przy ulicy Grodeckiej 2.
Przedstawienia codziennie od godz. 4 do 10.
Ceny miejsc: od 20 h. do 1 kor.

Dzisiejszy program:
1. Augustyn walczy ze swojem „ja“. Allegorya. — 2. Dziennik Gaumont. Aktualności. — 3. Wujaszek i siostrzeniec. Wesoła komedya. — 4. **Nr. 482.** Tragedya w 3 aktach. — 5. **Film wojenny Nr. 5: Bitwa Greków z Turkami.**

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą
wydaje **Biuro miastowe**
C. k. Kolei Państwowych we Lwowie
St. Sokołowskiego (Pasaż Hausmana 9)
obecnie
ul. Jagiellońska Nr. 3.
— 234. — Telefon — 234. —
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Jak zapobiegać pożarom w miastach, miasteczkach i po wsiach?
Instrukcya ostrożności ogniowej dla mieszkańców kraju.
Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie Ul. Jagiellońska l. 3.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 listopada 1912.

Hotel Georges. Pp.: A. hr. Komorowski z Krakowa, L. ks. Puzyna z Gwoździca, F. bar. Romaszkan ze Stanisławowa, S Sozański z Grabowic, M. Lisowiecki z Chłopic, A. Obertyński z Kulikowa, F. Scazighino z Przewoźca, A. Doschot z Pałachicza, S. Bohdanowicz z Tłumacza.

Hotel Pod Trzema Koronami. P. J. Kintzi z Romanowa.

Hotel Austria. P. M. Jocz ze Średniej.

Hotel Europejski. Pp: R. Ujejski z Pawłowa, J. Łucki ze Sarny, K. Zadurowicz z Turki.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 30 listopada 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	623·—	633·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	390·—	398·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	495·—	505·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	485·—	495·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—.—
Banku hip. gal. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	92·—	92·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	85·30	86·—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	93·—	93·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	86·—	86·70
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4^1/_2$ pr. 60 l.	90·70	91·40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	93·—	93·70
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41^1/_2$ l.	90·50	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	83·—	83·70
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	95·50	96·20
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. $4^1/_2$ pr. (3 em.)	90·80	91·50
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	81·50	82·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	81·70	82·40
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·30	84·—
„ „ 4 pr. z r. 1908	81·30	82·—
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	79·30	80·—
„ „ 4 pr.	86·—	86·70
„ „ Krakowa	83·40	84·50
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·40	11·54
20 frankówka	19·20	19·35
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	253·—	254·—
100 marek niemieckich	118·20	118·70

[1]) Kupony opłacają $1^1/_2$% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 listopada 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	83·20	83·40
styczeń-lipiec	83·20	83·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	86·30	86·50
kwiecień-październik	86·80	87·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1555·—	1615·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	441·—	453·—
„ „ 1864 po 100 zł.	617·—	629·—
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	325·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108·65	108·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	83·30	83·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	84·—	85·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	103·—	103·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	105·60	106·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	83·85	84·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	83·95	84·95
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostempl. akcye)	429·50	431·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	86·25	87·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	86·—	87·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	84·50	85·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·35	92·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	90·75	91·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·—	92·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	92·25	93·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	90·75	92·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	85·50	86·50
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·40	85·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	107·75	108·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	104·—	104·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	83·05	83·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	407·—	419·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	197·—	209·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	277·—	289·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·—	87·—
Kroacyi i Slawonii	87·—	88·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·50	100·40
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·—	84·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·50	83·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	95·25	96·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	79·50	80·50
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	109·—	119·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	208·50	209·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264·—	276·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	233·—	246·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4^1/_2$ prc. 60 l.	91·—	92·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·50	83·50
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	92·50	93·50
„ „ „ „ los. 50 l. $4^1/_2$ pr.	92·50	93·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	85·75	86·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	93·—	94·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	91·—	91·70
Banku kr. obl. kol. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	81·50	82·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	92·50	93·50
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	92·80	93·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	78·45	79·45
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	84·65	85·65
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·—	—·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112·—	113·—
Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	26·—	30·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	469·—	481·—
Clary 40 złr. m. k.	190·—	210·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	66·—	72·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	49·—	55·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	29·25	35·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	80·—	86·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·50	314·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	394·—	396·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3645·—	3655·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	600·—	601·—
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	779·—	780·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	723·—	726·—
Gal. banku hip. 200 złr.	623·—	631·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	480·50	481·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2018·—	2028·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	559·—	560·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	269·—	270·—
Zivnostenska banka 100 złr.	263·—	264·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1145·—	1155·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4710·—	4730·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	497·—	503·20
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	955·50	956·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3240·—	3262·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	765·—	770·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	228·—	232·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	723·—	733·—
Schodnicy 500 kor.	367·—	373·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	280·—	284·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	$118·17^1/_2$	$118·37^1/_2$
Włoskie Banki	$94·77^1/_2$	$94·92^1/_2$
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	$24·21^3/_4$	$24·25^3/_4$
Paryż za 100 franków	$95·97^1/_2$	$96·12^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ prc.	253·75	254·50
Szwajcarskie Banki	95·55	95·70
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·44	11·49
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·22^1/_2$	$19·26^1/_2$
20-markówka	23·70	23·75
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$118·22^1/_2$	$118·42^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	94·95
Ruble	253·25	254·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(15074 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 2 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe.

Wtorek 3 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe.

Środa 4 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: urządzenie sklepowe, maszyna do szycia oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Czwartek 5 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary bławatne i łokciowe, gramofon, maszyna do pisania, oraz 2 maszyny do szycia, dalej rozmaite meble i sprzęty domowe.

Piątek 6 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do pisania, 150 sztuk sztab na ramy, 4 duże zegary, kasa ogniotrwała oraz 5 dywanów smyrneńskich, maszyna do pisania, oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sobota 7 grudnia 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: tanie rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. E. XVII. 2083/10 (71) (15075 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez adw. dr. Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 15 stycznia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. XVII. we Lwowie przy ulicy Bernsteina l 10 na żądanie Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskim licytacya realności objętej lwh. 594 Dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa położonej przy ul. Żółkiewskiej, a oznaczonej Nr. orj. 82 A. składającej się z parceli grunt. lk. 5551/4 tudzież z domu jednopiętrowego stojącego na niewyłączonej części powyższej parceli, do którego przylega drugi dom jednopiętrowy mieszkalny, oraz 2 parterowe budynki murowane i stajnia murowana, dalej z komórki i szopy drewnianej, budynku drewnianego mieszczącego łazienkę i altanę drewnianą wraz z przynależytościami składającemi się z okien, drzwi, dzwonka, latarni, tablicy na spis lokatorów, kotła miedzianego, parkanu, drzew i krzaków owocowych, gnojarki, śmietnika, haków do wieszania mięsa, żłobów, drabiny, kluczów, ramy, piecyka i stór.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 72.000 kor., przynależności zaś na 2668 kor. 10 h.

Najniższa cena wynosi 37.334 koron 5 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. XVII. do 9 grudnia 1912 przy ul. Jagiellońskiej od 10 grudnia 1912 w budynku przy ul. Bernsteina l. 10.

Takie prawa, któreby licytacye uniemożliwiały, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddz. XVII.
Lwów, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. E. 164/12 (11) (15105 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Maurycego Rosenbauma, adwokata we Lwowie, odbędzie się dnia 3 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya majętności tabularnej Łuka z częścią Zazul obj. lwh. 287 o przestrzeni przeszło 210 h., w czem przeszło 140 ha lasów z kamieniołomem. domem mieszkalnym, bu-

dynkami gospodarczymi wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 287.103 koron, przynależności zaś na 1800 koron.

Najniższa cena wynosi 192.602 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 20 listopada 1912.

L. cz. E. 1565/12 (6) (15073)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach, odbędzie się dnia 19 grudnia 1912 godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya realności lwh. 151 ks. gr. gm kat. Olpiny.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3571 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi 2380 kor 84 h, poniżej te ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, 9 listopada 1912.

L. cz. E. 1301/11 (27) (15115)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya połów realności obj. lwh a) 4, a) 215 i c) 343 gm. Karaczynów zobowiązanych własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) 1150 kor., ad b) 150 kor., ad c) 1242 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 770 kor. kor 67 hal., ad b) 100 kor., ad c) 828 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 10 listopada 1912.

L. 24.596 ex 1912 (15095 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawione będzie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych a mianowicie:

Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach: Krystynopol, Mosty wielkie, Niemirów i Żółkiew na przeciąg lat trzech t. j. 1913, 1914 i 1915 a to: albo bezwarunkowo na całe trzechlecie albo warunkowo na rok drugi (1914) i trzeci (1915) o ile nie nastąpi wypowiedzenie w przepisanym terminie.

1. Licytacya ustna odbędzie się dnia 12 grudnia 1912 o godzinie pomiędzy 9 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi.

2. Przyjmuje się także oferty pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną a więc najpóźniej do dnia 11 grudnia 1912 do godziny 1 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi osobiście albo pocztą w opieczętowanych kopertach, na których umieszczony być ma następujący dopisek: „Oferta na dzierżawę prawa poboru podatku konsumcyjnego odnośnie do obwieszczenia licytacyi L. . . . .“.

3. Cenę fiskalną (wywołania) powyższego przedmiotu, oraz wysokość wadyum, jaki złożone być mają do licytacyi ustnej, względnie dołączone do pisemnych ofert wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie:

L. cz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania K	Wadyum K	Uwaga
1	Krystynopol	Prawo poboru podatku konsumcyjn go od mięsa	4500	450	
2	Mosty wielkie		6360	640	
3	Niemirów		11150	1115	
4	Żółkiew		13020	1310	

Dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej, zasadniczo nie będzie się przyjmować. Zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględnione, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej (a nie z wolnej ręki). Także oferty konkretalne i wniesione telegraficznie nie będą uwzględnione. Ze względu, że jest to druga licytacya nie będzie się również uwzględniać ofert, w których oferowano czynsz dzierżawny niższy niż cena fiskalna.

Jako wadya i kaucyę nie będą przyjmowane książeczki wkładkowe żadnych kas oszczędności a więc nawet i c. k. kasy oszczędności pocztowej, jeżeli zaś wadyum i kaucya złożone być mają nie w gotówce lecz w obligacyach, w takim razie należy dostarczyć na obligacye te spisu w trzech egzemplarzach na drukach, które są do nabycia we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego, oraz w c. k. Urzędzie podatkowym w Żółkwi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 26 listopada 1912.

L. Exh. Nr. 599 V. K. (15136)

Obwieszczenie.

Dnia 11 grudnia 1912 r. odbędzie się o godzinie 9 minut 30 przed południem w szpitalu garnizonowym Nr. 3 w Przemyślu pisemna rozprawa ofert, celem dostarczenia mięsa, wiktuałów, napojów dla dyety chorych i t. p. we własnym zarządzie na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1913 r. względnie na lat trzy.

Bliższe warunki są podane w „Ogłoszeniu“, którego można przejrzeć w Izbach handlowych w Krakowie i Lwowie, jakoteż w kancelaryi rachunkowej c. i k. Szpitala garnizonowego Nr. 3 w Przemyślu — w ostatniej, także spis drukowanych warunków.

Verwaltungskommission des k. u. k. Garnisonsspitals Nr. 3 in Przemyśl.

Przemyśl, am 28 November 1912.

L. cz. E. 2136/12 (5) (15082)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 grudnia 1912 o godz. 9 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 9/60 części realności lwh. 600 gm. Kościelisko.

Powyższą część realności oceniono na 3542 kor. 76 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2361 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 30 października 1912

L. cz. E. 2178/12 (5) (15083)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 grudnia 1912 o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 2/3 części realności lwh. 6404 gm. Nowy Targ.

Powyższą część realności oceniono wraz z wychodkami i parkanami na 1373 koron 32 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi wraz z przynależnościami 848 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 30 października 1912.

L. cz. E. 3161/12 (6) (15091)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 389 k. gr. gm. Sielec objętej, składającej się z pgr. 102/1 o powierzchni 49 ar. 81 m².

Nieruchomość tą oceniono na 1250 koron.

Najniższa cena wynosi 833 koron 33 hal.

Dokumenta przejrzeć można w biurze 4.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu do dnia licytacyi

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 6 listopada 1912

L. cz. E. 1993/12 (7) (15076)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. VI. w Bóbrce odbędzie się licytacya:

1. połowy realności lwh. 131 gminy Łany, składającej się z pr. bud. 237 obszaru 9 ar. 57 m² wraz z chatą, stajnią i stodołą oraz z gruntów ornych obszaru 3 ha. 39 ar. 87 m²,

2. całej realności lwh. 285 gminy Łany, składającej się z pr. gr. 1979/2 obszaru 2 ar. 59 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. na 2640 kor., a z uwzględnieniem służebności na 2440 kor., 2 na 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1626 kor. 67 hal., ad 2. 33 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się po uzupełnieniu potwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bóbrka, dnia 21 października 1912.

L. cz. E. 147/12 (14) (15126)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Taubenfelda, odbędzie się dnia 3 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze karnem w Pruchniku relicytacya 1/5 części realności 3 gmina Świebodna.

Nieruchomość ta wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na 445 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi 295 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 26 listopada 1912.

L. 2253 (15137)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów dla c. k. Zarządu salinarnego w Lacku poczta i stacya kolejowa Dobromil w czasie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913, względnie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1914, względnie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1915, a mianowicie:

F) wyrobów gumowych, asbestowych,

H) wyrobów ze skóry,

K) farb, artykułów sklepowych, smarów odbędzie się w biurze naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Lacku dnia 16 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Wykazy przybliżonej ilości rocznej materyałów, których dostawa ma być zabezpieczoną i warunki licytacyjne, przejrzeć można w ekspedycie c. k. Zarządu salinarnego w Lacku w godzinach urzędowych.

Oferty mogą opiewać:

a) na dostawę poszczególnych grup lub łącznie kilku grup artykułów wymienionych w dołączonym do warunków licytacyjnych wykazie A.,

b) na dostawę pojedynczych artykułów lub kilku artykułów wymienionych w dołączonym do warunków licytacyjnych wykazie A.,

c) na dostawę w sposób wykazany pod a) i pod b) łącznie.

Oferty zawierające wymienienie żądanych cen jednostkowych lub cen za sztukę w walucie koronowej, odpowiadające § 3 warunków licytacyjnych, zestawione według wzoru, który otrzymać można w c. k. Zarządzie salinarnym w Lacku, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor., zawierające oświadczenie, że oferent uznaje za warunki licytacyjne i że się tymże bezwarunkowo poddaje, należy najdalej do dnia 16 grudnia 1912 do godziny 10 przed południem przedłożyć w biurze naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Lacku.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi dnia 16 grudnia 1912 o godzinie 11 przed południem. Zatwierdzenie ofert nastąpi przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu we Lwowie.

Do oferty należy dołączyć wadyum w wysokości 5 prc. od kwoty obliczonej według rozpisanej ilości materyałów i oferowanych cen jednostkowych bądź w gotówce, bądź w austryackich papierach wartościowych, mających pupilarne zabezpieczenie i obliczonych według kursu giełdowego, je-

ânak nie wyżej nominalnej wartości, lub kwit depozytowy na złożone w wyżej wymienionej wysokości wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Lacku.

C. k. Zarząd salinarny.

Lacko p. Dobromil, 29 listopada 1912.

L. cz. E. 4264/12 (15157)

Edykt.

Na wniosek Osiasa Rosenkranza odbędzie się dnia 16 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 30 tut. Sądu licytacya realności lwh. 47, 92 i 137 ks grt. gm. kat. Czerkawszczyzna.

Wartość szacunkowa wynosi: za realność lwh. 47 ks. grt. Czerkawszczyzna 200 kor., za realność lwh. 92 ks. grt gm. Czerkawszczyzna 1200 kor., za realność lwh. 137 ks. grt. gm. Czerkawszczyzna 10.550 kor.

Najniższa oferta wynosi: co do realności lwh. 47 ks. grt. Czerkawszczyzna 133 kor. 34 hal., co do realności lwh. 92 ks. grt. Czerkawszczyzna 800 kor., co do realności lwh. 137 ks. grt Czerkawszczyzna 7033 kor. 34 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 28 października 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9955/12 (15062 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do publicznej wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy i budżet drogowy na rok 1913 został wyłożony w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej.

Brody, dnia 27 listopada 1912.

L. XIII. a. 2337/2 (15135)

Obwieszczenie

Stosownie do § 6 ustawy z 16 lipca 1892 Dz u. pr. Nr. 202 podaje się do powszechnej wiadomości, że w rejestrze A. Kas zapomogowych, prowadzonym w c. k. Namiestnictwie wpisano z dniem 22 listopada 1912 „Zarejestrowaną Kasę chorych dla pomocników handlowych, urzędników prywatnych i robotników“ w Stanisławowie. Zakres działania tej Kasy obejmuje ubezpieczenie wsparć na wypadek choroby wraz z udzieleniem pomocy lekarskiej i lekarstw, oraz z odprawą w razie śmierci członka.

Statut nowo zarejestrowanej Kasy odpowiada postanowieniom zawartym w § 60 ustawy z 30 marca 1888 Dz u p. Nr. 33 o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby Towarzystwa Kas dla chorych.

Członkami pierwszego zarządu „Zarejestrowanej Kasy chorych dla pomocników handlowych, urzędników prywatnych i robotników“ w Stanisławowie są: dr. Rubin Jonas adwokat, dr. Jakób Laufer adwokat, Mendel Wolf Kammerling pomocnik handlowy, Herman Tropp kupiec, Joachim Liebman kupiec, Hersch Horowitz pomocnik handlowy, Maks Kremer fabrykant kołder, dr. Susman Hilel adwokat, Fischel Schwarz buchalter, Awner Kuner kupiec, Adolf Scharf agent handlowy, dr. Aleksander Rattermann adwokat, dr. Abraham Leib Magnet kandydat adwokatury, dr. Pinkas Hessel kandydat adwokatury, wszyscy w Stanisławowie zamieszkali.

Lwów, dnia 22 listopada 1912.

Z c. k. Namiestnictwa.

Kadyi.

L. XVII. 14.037/113

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 30. listopada 1912 l. XVII. 14.037/113. w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 1. listopada 1912 L. XVII. 12 713/109, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24. listopada 1912 L. 49.609 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

1. Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicyi z powiatów: Banjaluka, Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Gradiška, Bos. Krupa, Bos. Novi, Bos. Petrovac, Bičko, Dervent, Fojnica, Glamoč Gračanica, Jajce, Kotor-Varoš, Livno, Ljubuški, Maglaj, Mostar, Nevesinje, Prnjavor, Rogatica, Sarajevo, Stolac, Tešanj, Travnik, Varcar-Vakuf, Visoko, Vlasenica, i Županjac.

2. Z powodu panującej w powiecie Bijeljina ospy owczej zakazuje się wprowadzania do Galicyi owiec z tego powiatu.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, będą karane według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tejże ustawy oraz odnośnych rozporządzeń wykonawczych.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. listopada 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. C. III. 516/12 (15133)

Edykt.

Przeciw Annie z Furtaków Droździkowej z Czernichowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Ewę Flisek pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 grudnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Anny z Furtaków Droździk ustanawia się p. adw. dr. Bogdaniego w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żywiec, dnia 22 listopada 1912.

L. cz. Cw 4879/12 (15104)

Edykt.

Przeciw Munischowi Wilf, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Ernst Friedr. Dörffel in Wien pozew o wydanie nakazu zapłaty dla sumy wekslowej 800 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Munischa Wilfa ustanawia się p. dr. Schindlera adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Munischa Wilfa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stryj, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. C. II. 36?/12 (1) (15116)

Edykt.

Przeciw Błażejowi Gackowi, dawniej w Skomielnej białej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Szczepana Gacka pozew o 480 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę w tym sądzie na dzień 13 grudnia 1912 o godz. 9 rano, sala 4.

Celem strzeżenia praw Błażeja Gacka ustanawia się p. Michała Gacka w Rabce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 13 listopada 1912.

L. cz. C. I. 486/12 (1) (15132)

Edykt.

Przeciw Basi Kupferschmidt, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żurawnie przez Izraela Herscha Nugeta pozew o 224 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 grudnia 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Basi Kupferschmidt ustanawia się p. dr. Bernarda Goldfingera adw. w Żurawnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Basię Kupferschmidt w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 19 listopada 1912.

(15134)

Ogłoszenie.

P. dr. Jakób Finsterbusch kandydat adwokacki, wpisany został z dniem dzisiejszym na listę adwokatów tut. Izby z siedzibą urzędową w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 22 listopada 1912.

L. cz. Cw. 970/12 (2) (15072)

Edykt.

Przeciw Józefowi Gawełkowi w Brzezinie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Rudolfa Haberfelda w Oświęcimiu pozew o 8153 kor. 54 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Apolinarego Zimmerspitza adw. w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 28 października 1912.

L. cz. C. IV. 294/12 (1) (15089)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Bihajło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Agatę Drzystek gospodynię w Ubieszynie, pozew o własność i intabulacyę gruntu w Ubieszynie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 10 grudnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Bihajły ustanawia się p. Jędrzeja Sosnowego gospodarza w Gorzycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Bihajłę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 27 listopada 1912.

L. cz. Cg. I. 351/12 (1) (15102)

Edykt.

Przeciw Anieli z Wyszotrawków Jaworskiej, Paulinie z Wyszotrawków Terleckiej, Janowi Wyszotrawka, Dominikowi Wyszotrawka, Jakóbowi Jaworskiemu Martycz, Aleksandrowi Łoniewskiemu, Wincentemu Piątkowskiemu, Janowi Jaworskiemu Martycz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Borucha Pritscha i tow. pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 30 września 1912 godzina 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się p. dr. Szansera adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 11 września 1912.

L. cz. Cg. I. 348/12 (1) (15101)

Edykt.

Przeciw Ferdynandowi Jaworskiemu. Kajetanowi Jaworskiemu, Marcyannie Wierzbickiej, Piotrowi i Franciszkowi Lubińskim, Józefowi de Prudy Wyszotrawka, Anieli z Wyszotrawków Jaworskiej, Paulinie z Wyszotrawków Terleckiej, Janowi Wyszotrawka, Dominikowi Wyszotrawka, Jakóbowi Jaworskiemu Martycz, Aleksandrowi Łoniewskiemu, Janowi Jaworskiemu Martycz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze, przez Apolinarego Jaworskiego Martycz i tow. pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 30 września 1912 godzina 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się p. dr. Friedmanna adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 11 września 1912.

L. cz. Ns. 436/12 (14) (15070 1—3)

Edykt.

W depozycie karnym c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach znajduje się gotówka i inne przedmioty pochodzące z kradzieży, należące do niewiadomych właścicieli, a mianowicie w sprawie karnej:

1. Wiktoryi Matyja: 2 marynarki, 3 parasole, 2 sztuki perkalu, chusteczka, para pończoch, 5 miednic blaszanych,

2. Stanisława Warmuza: gotówka 101 Mk. 72 fen. i 37 kor. 4 hal,

3. Wojciecha Kruczka: gotówka 9 kor. 20 hal. ze sprzedaży 45 m klotu,

4. Macieja Cieślika: kwota 26 hal. ze sprzedaży kuferka, zegarka, łańcuszka, tabakierki, grzebienia, lusterka i t. p. przedmiotów,

5. Macieja Skiminy: gotówka 2 kor. 52 hal. ze sprzedaży 5 chusteczek, kamizelki i 10 tuzinów guzików,

6. Maryi Adamek i spóln.: gotówka 287 kor. 01 hal. ze sprzedaży różnych materyj wełnianych, żakietów, surdutów i t p.,

7. Jakóba Gąsiorka: gotówka 8 kor. 27 hal. ze sprzedaży zegarka i 5 scyzoryków,

8. Józefa Batki: gotówka 6 kor. 22 hal. ze sprzedaży dwóch zegarków damskich,

9. Franciszka Łaskiego: gotówka 8 kor. 67 hal. ze sprzedaży dwóch ślubnych obrączek,

10. Jana Caputy: gotówka 26 kor. 65 hal.,

11. Jana Łukasika i spóln.: gotówka 4 kor. 55 hal. ze sprzedaży zegarka z futerałem,

12. Wincentego Ochmańskiego: kufer, para butów, pakiecik, książka do nabożeństwa, ręcznik, kapelusz, czapka i bielizna męzka,

13. Tomasza Rudla: 2 torby, przybory toaletowe, bielizna męzka, anglez, 2 kamizelki, para trzewików, para pantofli, kosz pleciony i różne drobne t. p. rzeczy.

Wzywa się właścicieli tych rzeczy, aby wykazali w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ swoje prawa własności pod rygorem przekazania na fundusz prz padłości tak gotówki ich własnej, jak również i gotówki uzyskanej ze sprzedaży przedmiotów ich własnością będących.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Wadowice, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. O. IV. 137/12 (3) (15128)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Wasylu Bukało wniesiony został do sądu powiatowego w Sądowej Wiszni przez Hryńka Zawojkiewicza pozew o uznanie pretensyi za umorzoną.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 grudnia 1912 o godz. 10 rano w sali Nr. 6.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Józefa Żylaka z Hołodówki, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, 22 listopada 1912.

L. cz. Cg. I. 349/12 (1) (15103)

Edykt.

Przeciw Ferdynandowi Jaworskiemu, Kajetanowi Jaworskiemu, Marcyannie Wierzbickiej, Piotrowi i Franciszkowi Lubińskim, Józefowi de Prudy Wyszotrawka, Anieli z Wyszotrawków Jaworskiej, Paulinie z Wyszotrawków Terleckiej, Janowi Wyszotrawka, Dominikowi Wyszotrawka, Jakóbowi Jaworskiemu Martycz, Aleksandrowi Łoniewskiemu, Anieli z Wyszotrawków Terleckiej, Janowi Jaworskiemu Martycz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Pantalemona Jaworskiego Gołdycz i tow. pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 30 września 1912 godzina 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionzch ustanawia się p. dr. Szansera, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 11 września 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 380/12 Stow. III. 58 (14516)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Besko.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Besku.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Paweł Kielar, jako przełożony, Kędra Stanisław, jako zastępca przełożonego, Mikołaj Bobak.

2. Członkowie zarządu wybrani: Adam Nowakowski, jako przełożony zarządu, Mermer Jakób, jako zastępca przełożonego i Franciszek Mermer w Besku zamieszkali.

Data wpisu: Sanok 14 września 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 2 września 1912.

Konkursa.

L 2390 (15139)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Sió-

kowie. Do okręgu tego należą gminy Sińków-Zazulińce i Kołodróbka.

Roczna płaca wynosi 240 koron, którą wypłacać będzie Wydział powiatowy w Zaleszczykach w ratach miesięcznych z dołu.

Obowiązkiem akuszerki będzie udzielać bezpłatnie pomocy ubogim kobietom rodzącym tak w gminach, jak i obszarach dworskich, oraz odbywać pierwszą kąpiel dziecka bez osobnego wynagrodzenia. Nadto w podróżach do miejscowości odległych o 3 lub więcej kilometrów od Sińkowa i z powrotem, gdy akuszerka wezwaną zostanie do ubogiej kobiety rodzącej, będą jej dotyczące gminy i obszary dworskie dostawiać bezpłatnie podwody.

Posada jest prowizoryczną i nie nadaje prawa do emerytury.

Kandydatki chcące ubiegać się o tą posadę, mają przedłożyć podania swe wraz z dyplomem szkoły akuszeryi, lub wierzytelnym odpisem tegoż i świadectwem moralności, najpóźniej do dnia 1 stycznia 1913 do Wydziału powiatowego w Zaleszczykach.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Zaleszczyki, dnia 20 listopada 1912.

Vice-prezes:

dr. Adam Głażewski.

L. cz. Prez. 695/12 (6) (15171)

Celem obsadzenia jednej posady stałego pomocnika kancelaryjnego przy tutejszym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs do dnia 5 grudnia 1912.

Koniecznym warunkiem nadania tej posady zupełna biegłość w pisaniu na maszynie do pisania.

Podania kompetencyjne należy wnosić do podpisanego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy

Ropczyce, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. G. B. (51) (14829 3—3)

Konkurs.

Sąd powiatowy w Liszkach przyjmie natychmiast obeznanego z hipoteką i piszącego na maszynie tymczasowego pomocnika kancelaryjnego na czas potrzeby, a najdalej jednak do końca grudnia 1913 za dziennem wynagrodzeniem po 2 kor. 50 hal.

Podania wnosić należy do dnia 26 listopada 1912.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, dnia 19 listopada 1912.

L. 18.107 (15063 2—3)

Konkurs.

Jest do obsadzenia przy Sądzie powiatowym w Leżajsku posada starszego oficyała kancelaryjnego.

Podania o powyższą lub przy innym Sądzie opróżnić się mogącą posadę wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 21 grudnia 1912 do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 27 listopada 1912.

L. cz. Prez. 452 (6/12) (15122 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Mikołajowie jest do objęcia posada stałego pomocnika kancelaryjnego z dniem 1 stycznia 1913.

Podania należy wnosić do 15 grudnia 1912 r. do podpisanego Naczelnictwa.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Mikołajów, dnia 23 listopada 1912.

L. 18021 (15138 1—3

Konkurs.

Przy Magistracie król. woln. miasta Kołomyi są do obsadzenia 2 posady inżynierów miejskich a to:

1. Starszego inżyniera z poborami równającymi się płacy VIII. klasy rangi urzędników państwowych;

2. inżyniera miejskiego z płacą IX. klasy rangi urzędników państwowych, z widokiem awansu na starszego inżyniera, z poborami pod 1. wymienionemi.

Celem obsadzenia tych posad rozpisuje się niniejszy konkurs.

Oprócz ogólnych warunków przyjęcia, któremi są:

1. obywatelstwo austryackie,
2. nieprzekroczony 40 rok życia,
3. świadectwo zdrowia,
4. nieskazitelne życie,
5. znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, mają się kandydaci wykazać,

a) ukończonemi studyami technicznemi,

b) drugim egzaminem rządowym z inżynieryi złożonym na jednej z Politechnik austryackich.

Nadto muszą się kandydaci ubiegający się o posady starszego inżyniera wykazać co najmniej sześcioletnią, kandydaci zaś reflektujący na posadę inżyniera miejskiego mają przedłożyć dowody z odbytej co najmniej trzyletniej praktyki zawodowej.

Posady te połączone są z prawem do emerytury, a obsadzenie tychże będzie na razie prowizorycznem, po roku zaś zadowalającej służby nastąpi stabilizacya za uchwałą Rady miejskiej.

Podania należycie udokomentowane i ostemplowane wnosić należy do prezydyum Magistratu do końca grudnia 1912.

Kołomyja, dnia 27 listopada 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 23/12 (2) (15012 3—3)

Edykt.

Na wniosek Mosesa Chaima Glasera, szklarza w Kołomyi, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi przez wnioskodawcę rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Banku eskomptowego i kredytowego w Kołomyi Nr. 2696, dnia 31 marca 1912 na imię wnioskodawcy wystawionej, na kwotę 500 kor. opiewającej, okazicielowi wypłacalnej.

Posiadacza tej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" ze swojemi prawami zgłosił się i powyższą książeczkę wkładkową tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie wyżej opisana książeczka wkładkowa uznana zaamortyzowaną i mocy prawnej pozbawioną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 5 listopada 1912.

L. cz. T. 7/12 (2) (14800 3—3)

Wskutek wniosku Estery Wachtler, kucharki w Czortkowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem książeczki oszczędności Nr. 193 Banku handlowo-przemysłowego w Czortkowie, stow. zarejestr. z ogr. por. (Handels u Gewerbebank in Czortków, reg. Genossenschaft mit beschr. Haftung) na kwotę 485 kor. 53 hal. opiewającej na imię Estery Wachtler wystawionej.

Wzywa się tedy posiadacza powyższej książeczki, by do 6 miesięcy od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej" wykazał swe prawa, jakie mu do tej książeczki służą, gdyż w razie przeciwnym uzna się tę książeczkę za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. T. 132/12 (1) (14848 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Artura Bartosza kupca we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 19 października 1912 na 3000 kor., opiewającego za cztery miesiące od daty płatnego przez p. Wandę Bartoszową wystawionego, a przez p. Artura Bartosza akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 listopada 1912.

L. cz. T. 19/12 (1) (15025 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Wehrsteina w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Nr. 9163 wystawionego przez Kasę c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie na 300 kor. złożonych tytułem kaucyi przez Jana Wehrsteina.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14 listopada 1912.

L. cz. T. IV. 17/12 (5) (14853 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Parlinskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Nr. 24.255 z dnia 20 kwietnia 1912 na zastawione w filii c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie złoty łańcuszek męzki i pierścionek z brylancikiem.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 3 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten zostanie zaamortyzowany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7 września 1912.

L. cz. Nc. I. 626/12 (4) (14499 2—3)

Na prośbę Chaima Wolfa z Wiśnicza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez proszącego zagubionej policy c. k. uprzyw. Towarzystwa imienia Gizeli wzajemnego zakładu ubezpieczeń na życie i posagi Nr. 150 093 z daty Wiedeń 18 grudnia 1896, którą proszący ubezpieczył na rzecz córki Maryem Wolf kapitał 1200 kor. płatny 1 grudnia 1915.

Posiadacza tej policy wzywa się, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni zgłosił się ze swemi prawami, w przeciwnym bowiem razie police po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Wiśnicz, dnia 18 października 1912.

L. cz. T. II. 8/12 (1) (14851 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jakóba Drozdowicza w Żmigrodzie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego w dniu 1 listopada 1912 w Żmigrodzie blankietu wekslowego za 2 korony podpisanego in bianco przez Jędrzeja Drozdowicza, jako wystawcę i żyranta, a przez Jakóba Drozdowicza, jako żyranta.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu tenże blankiet za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 4 listopada 1912.

L. cz. T. 18/12 (1) (14207 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Augustyn mylnie Gustaw Alkier, urodzony w Zawoji dnia 13 sierpnia 1857, syn Roberta i Emilii, w lecie 1881 wydalił się z mieszkania swego we Wiedniu i od tego czasu przez przeszło 30 lat nie dał znaku życia i ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust cyw, przeto wdraża się na prośbę jego braci Karola i Alberta Alkierów postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi adwokatowi dr. Hoffmannowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Augustyna Alkiera wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16 grudnia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy.

Wadowice, 16 października 1912.

L. cz. T. II. 9/12 (2) (14909 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek firmy handlowej Józef Karrach we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Jasło, 22 sierpnia 1911 roku na 600 koron opiewającego, płatnego w 6 miesięcy od dnia wystawienia akceptowanego przez Abę Holländera z Jasła płatnego w Jaśle.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten umorzony będzie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. T. 2/12 (1) (14981 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sendera Tabaka, kupca ze Skały wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zgubionych dwóch weksli, a to jednego z daty Skała 20 stycznia 1912 na 1026 kor. 36 hal opiewającego, dnia 20 lutego 1912 płatnego, drugiego weksla z daty Skała 20 stycznia 1912 na 1200 kor. opiewającego, dnia 20 marca 1912 płatnego, a przez Sendera Tabaka akceptowanych.

Wzywa się posiadaczy pomienionych weksli, by w przeciągu dni 45 od zapadłości pomienionych weksli licząc, powołane weksle sądowi okazali, inaczej weksle te uznane zostaną za pozbawione skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 9 marca 1912.

L. cz. T. V. 20/12 (4) (14857 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wojciecha Grzesika.

Wojciech Grzesik, syn Franciszka i Maryi, urodzony w Pogwizdowie, dnia 18 marca 1873 zginął w Ameryce przed około 10 laty skutkiem nieszczęśliwego wypadku w odlewarni żelaza, co stwierdzają naoczni świadkowie jego śmierci i pogrzebu.

Gdy dowód śmierci ś. p. Wojciecha Grzesika za pomocą dokumentu publicznego nie da się przeprowadzić, przeto na prośbę Józefa Grzesika gospodarza w Tulce pod lasem wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Wilusza adwokata w Rzeszowie aż do dnia 15 lutego 1913 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 listopada 1912.

Ч. сп. Т. 40/11 (3) (15024 3—3)

Введене поступованя амортизацийного.

На внесок от. Іляріона Яновича, гр. кат. пароха в Хотіни вводить ся поступованє в цїли амортизациї через от. Яновича запропавшої книжочки удїлової кредитового общества „Самопомічь" в Коломиї зареєстрованого общества з ограниченою порукою Ч. 362 гласної на імя от. Іляріона Яновича на квоту 70 кор. (тепер на квоту 80 кор.).

Посідача тої книжочки взиває ся, щоби зі своїми правами до шість (6) місяцїв від оголошеня едикту ся зголосив, інакше за неістнуючу узнана зістане.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Станиславів, 6 цьвітня 1912.

Z. T. 5/12 (1) (14980 3—3)

Auf Ansuchen des Elias Weissberg in Jezierzany Piłatkowce, wird das Verfahren zur Amortisierung des den Gesuchstellern angeblich in Verlust geratenen seines von Aleksander Tereszczyn, Możek (Vollwerk) bei Jezierzany-Piłatkowce akzeptierten Prima Wechsel pro 600 Kr., ausgestellt in Jezierzany am 23 Jänner 1912 zwei Monate a dato zahlbar eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen nach Verfolt, das ist bis zum 15 Mai 1912 dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nad Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Czortków, am 30 März 1912.

L. cz. T. IV. 18/12 (3) (14393 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle zaprzysiężonych zeznań Jana Florka, Jan Wojtanek z Brzegów przed około 23 laty będąc na zarobku w Ameryce uległ w kopalni węgla nieszczęśliwemu wypadkowi, poniósłszy śmierć na miejscu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 10 k. c., przeto wdraża się na prośbę Jędrzeja Bogosa z Brzegów postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Arturowi Weiglowi, c. k. notaryuszowi w Nowym Targu wiadomości o Janie Wojtanku, jego zaś wzywa się, o ile gdzie żyje, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 12 października 1912.

L. cz. T. IV. 12/12 (4) (15027 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Arona Trauriga.

Aron Traurig wydalił się przed około 30 laty z Pilzna (koło Tarnowa) i od tego czasu słuch o nim zaginął, a do Pilzna nie powrócił.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2, przeto wdraża się na prośbę Jakóba Trauriga postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Fusiarskiemu wiadomości o powyż wymienionym, a Arona Trauriga wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 26 października 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 26 października 1912.

L. cz. T. 18/12 (2) (15013 3—3)

Edykt.

Na wniosek p. Stanisława Bursy, aptekarza w Kosowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla z daty Kosów 4 lipca 1912 na kwotę 1300 kor. opiewającego, w 4 miesiące od daty wystawienia płatnego, przez wnioskodawcę wystawionego, a przez p. Karola Nigrina, c. k. starszego radcę górnictwa w Kosowie przyjętego, który wnio-

skodawcy w pierwszej płowie lipca 1912 rzekomo zginął.

Posiadacza tego weksla wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ ze swojemi prawami zgłosił się i weksel powyższy tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie wyżej opisany, weksel uznany za amortyzowany i mocy prawnej pozbawiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 6 listopada 1912.

Spadki.

L. cz. A. V. 439/11 (11) (15034 3—3)

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie Oddział V. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Moritzu Weiser zmarłym dnia 13 kwietnia 1911 w Wiedniu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 24 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 16 października 1912.

L. cz. A. 452/11 (4) (15047 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 19 sierpnia 1912 w Pisarzowej zmarł Ignacy Frączek nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Frączka i Wojciecha Frączka nie jest znane, przeto wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Stanisławem Górszczykiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 1 października 1912.

L. cz. A. 367/11 (8) (14771 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii O. II. ogłasza, że dnia 12 listopada 1911 w Chorosnie ad Mołodyłów zmarł Józef Drozd pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanowił dziedzica lecz poczynił legaty, a do spadku wedle ustawy powołany jest między innymi Antoni Drozd.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego Drozda syna spadkodawcy nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Maciejem Niemcem z Mołodyłowa ustanowionym dla nieobecnego Antoniego Drozda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 10 września 1912.

L. cz. A. III. 33/11 (17) (14884 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 5 grudnia 1910 zmarła w Szczepanowie Henie Feigenbaum pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Herscha, Izaaka, Nuchima i Rafaela Feigenbaumów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonyze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr Rudolfem Schwagerem ustanowionym dla nieobecnych wyżej wymienionych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15 września 1912.

L. cz. A. II. 196/12 (4) (15058 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że w dniu 12 maja 1912 w Mostkach zmarł Hersch Stark bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Rosenbaum kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 8 sierpnia 1912.

L. cz. A. 250/11 (8) (14983 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1911 w Sanoku zmarł bł. p. Juda Eisig Pinskier bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Abraham Baruch Pinskier kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 4 maja 1912.

L. cz. A. I. 3/12 (10) (14958 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, że dnia 19 grudnia 1911 w Rzeszowie zmarła Spritze 1o Engelstein 2o Kruh 3o Gutwirth bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowych spadkobierców a to Majera Michała Engelsteina, Feigli, Ernestyny, Abrahama, Hirscha i Eliasza Engelsteinów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Nathanem Kohane w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 5 września 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 0, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}. $10^{\underline{25}}$*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od, 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*) $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}. **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, $6^{\underline{10}}$, **9^{15}**. 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$
od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$
od 1 maja do 15 września 4^{21}
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

TANIA BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH.

24 tomy za 3 kor.

z przesyłką 3 kor. 80 hal.

KAROL LIBELT: **O miłości ojczyzny.**
WINCENTY POL: **Pieśni Janusza.**
ARTUR GLISZCZYNSKI: **Obrazki.**
WŁ. K. WOYCICKI: **Amerykanin.** Powieść z życia Kościuszki.
H. G. WELLS: **Wojna dwóch światów.** Powieść fantastyczna, 2 tomy.
Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich. Przełożył S. Herbaczewski.
A. J. KUPRIN: **Olesia.** Powieść.
WŁ. TRĄBCZYŃSKI: **Dwa powstania poznańskie.** Rok 1846 i 1848 oraz Proces w Moabicie.
Z. BARTKIEWICZ: **Nastroje.** Nowele różnych autorów.
W. M. DOROSZEWICZ: **Opowiadania.**
HELENA BÖHLAU: **Pół-zwierzę.** Powieść w 2 tomach.
LEONIDAS ANDREJEW: **Życie człowieka.** W pięciu obrazach z prologiem.
EDMUND BERNSTEIN: **Strajk, jego istota i oddziaływanie.**
PIOTR NANSEN: **Próba ogniowa.** Nowelle.
WIKTOR DYK: **Wstyd.** Powieść z czeskiego.
ARTUR SCHNITZLER: **Gdy się duch zamroczy.** Nowelle.
WŁADYSŁAWA NIDECKA: **W imię praw.** Powieść w 2 tomach.
Młoda Rosya. Nowella W tłum. H. Olcudzkiej.
Jen. IGN. PRĄDZYNSKI: **Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi.** (Poniatowski, Kościuszko. Chłopicki, Skrzynecki), 2 tomy.
Poeci-Legioniści. Wybór ich poezyi. (Wybicki, Godebski, Andrzej Brodziński, Reklewski, Gorecki, Tymowski i inni).

Razem 24 tomy za 3 kor.

Zamówienia i należność przesyłać należy do

Biura dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincyę, wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na porto.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przepiękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szpilkowym, drzewami orzechowemi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatoryum — do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Biuro dzienników Sokołowskiego. — Jagiellońska l. 3. — Lwów.**

PODRÓŻE NA CZASIE!

NA FRANCUSKĄ RIVIERĘ.

Odjazd ze Lwowa: Środa i sobota o 2·45 po południu.
Przyjazd do Nicei: Piątek i poniedziałek o 1·14 po poł.
Oprócz tego codzienny Express: Wiedeń-Nicea. — — —

Cena:	I. Klasa Lwów-Nicea	Koron 210.60
	I. Klasa Lwów-Monaco	„ 208.70
	I. Klasa Lwów-Mentona	„ 208·—
	I. Klasa Lwów-San Remo . . .	„ 205·70

Dopłata do Expresu ze Lwowa do powyższych stacyj wynosi K. 70.25.
Dopłata do Expresu z Wiednia do powyższych stacyj wynosi K. 53.10.
Cena biletów powrotnych Lwów-Nicea z ważnością 90 dni wynosi Klasą I. K. 423.40, II. K. 286.80, III. K. 185.40.

DO EGIPTU:

Odjazd ze Lwowa co środy o 7 wieczorem. — — — —
Przyjazd do Aleksandryi w poniedziałek o 2 po południu.
Cena Lwów-Wiedeń-Tryest-Aleksandrya I. Klasą K. 490.80, II. Klasą K. 338·80.
Cena Lwów-Wiedeń-Tryest-Aleksandrya i z powrotem I. Klasą K. 874.60, II. Klasą K. 602.50.
Ważność biletu powrotnego dwa miesiące.

Wszystkie bilety kolejowe, okrętowe i do wagonów sypialnych wydaje i wyjaśnień udziela — — — — — —

Biuro miastowe c. k. kolei państw.

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3. — — —

Adres telegraficzny „Stadtbureau". Telefon Nr. 234.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów, Jagiellońska l. 3.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl, 7/143 IV. ex 1912

Altmaterialen-Verkaufs-Ausschreibung.

Im Wege schriftlicher Offerte, gelangen bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg verschiedene Altmaterialien zum Verkaufe.

Die Angebote dürfen nur auf vorgeschriebenen Formularien verfasst werden.

Alle leeren Stellen sind in denselben durchzustreichen. Sowohl das Angebot, wie auch die Verkaufsbedingnisse sind dem Anbotsteller oder seinen Bevollmächtigten eigenhändig mit Vor- und Zunamen, gegebenenfalls firmamässig zu unterfertigen.

Mündliche, telegraphische und telephonische Angebote werden nicht berücksichtigt.

Nähere Angaben über die zum Verkaufe bestimmten Altmaterialien sind aus den bezüglichen Ausweisen zu entnehmen, welche wie auch die Offertformularien und Bedingnisse für den Verkauf von alten Materialien bei der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion (Abteilung für den Werkstätten und Zugförderungsdienst) behoben oder gegen Einsendung des Portos bezogen werden können.

Die Abgabe der vorhandenden Altmaterialien erfolgt ab Wage am Lagerplatze und sind auch die Preisanbote franko Lagerplatz zu erstellen.

Als Vadium sind 5% des Gesamtanbotes im Baren bei der ho. Direktionskassa zu deponieren.

Die Materialien sind vor Einreichung der Offerte zu besichtigen, zumal spätere Reklamationen wegen der Qualität und Beschaffenheit dieser Materialien nicht berücksichtigt werden.

Die Offerte ist mit einer Stempelmarke von 1 Krone zu versehen, am Kouvert mit der Aufschrift: „Offert für Altmateriale zu bezeichnen und samt den gefertigten und gestempelten Bedingnissen bis längstens 15 Dezember 1912, 12 Uhr Mittags bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg einzureichen.

Offerte, welche nach dem obigen Offert Einreichungstermine eingebracht werden, zu denen spätestens am 15 Dezember 1912 kein Vadium erlegt wird, und überhaupt solche Offerte, welche sonst den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der Offerte findet in Lemberg, am 16 Dezember 1912 um 10 Uhr Vormittags statt und bleibt den Offerenten unbenommen, derselben persönlich beizuwohnen.

Die Zuschlagserteilung erfolgt binnen 6 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung an gerechnet und bleiben die Offerenten bis zu diesem Zeitpunkte an ihre Angebote gebunden.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion bleibt das unbeschränkte Recht gewährt die Offerte rücksichtlich des ganzen Quantums, oder eines Teiles derselben nach freiem Ermessen zu akzeptieren oder abzulehnen.

Lemberg, am 1 Dezember 1912.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

C. k. austryackie koleje państwowe.

(15177)

Rozpisanie sprzedaży starych materyałów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza sprzedaż różnych starych materyałów w drodze pisemnych ofert.

Oferty wolno sporządzać tylko na przepisanym formularzu, a wszelkie miejsca nie wypełnione należy przekreślić. Zarówno oferta, jak i warunki sprzedaży mają być podpisane przez samego oferenta, albo przez jego pełnomocnika pełnem imieniem i nazwiskiem, w danym razie w sposób obowiązujący firmę. Oferty ustne, telegraficzne, telefoniczne nie będą uwzględnione.

Bliższe dane dotyczące starzyzny przeznaczonej na sprzedaż, zawierają wykazy, które podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych (oddział dla spraw warstatowych i woźnictwa) z formularzem oferty i warunkami sprzedaży wydaje lub wysyła interesowanym po otrzymaniu znaczka pocztowego na porto.

Nabyte stare materyały wydawane będą z wagi na stacyi składowej, przeto ceny podane w ofercie mają opiewać „opłatnie na wadze" w dotyczącym magazynie materyałowym.

Poręczne należy złożyć gotówką w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, a mianowicie 5 prc. ofiarowanej kwoty kupna.

Zapasy materyałów należy oglądnąć przed wniesieniem oferty, ponieważ późniejsze zarzuty co do ich jakości nie będą uwzględnione.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę, należy zaopatrzyć na kopercie napisem: „Oferta na stare materyały" i razem z podpisanymi i ostemplowanymi warunkami sprzedaży wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 15 grudnia 1912.

Oferty wniesione po powyższym terminie, lub odnośnie do których nie złożono oznaczonego wyżej poręcznego najpóźniej do dnia 15 grudnia 1912, a wreszcie wogóle oferty nieodpowiadające postanowieniom rozpisanej licytacyi, nie zostaną uwzględnione.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 16 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem, mogą oferujący być obecni.

Zawiadomienie o przyjęciu ofert nastąpi do sześciu tygodni licząc od końcowego terminu dla wnoszenia ofert. Do tego też terminu pozostają oferenci związani ofertą.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi przysługuje nieograniczone prawo, oferty odnośne co do całej ilości lub części materyałów wedle własnego uznania przyjąć lub odrzucić.

Lwów, dnia 1 grudnia 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącania prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500·— począwszy, oprocentowuje takowe po $4\frac{1}{2}$ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe
(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pomieszkanie lub **lokal biurowy — 8 dużych pokoi z komfortem na I. p.** róg ul. **Trzeciego Maja i Słowackiego l. 18 od 1 kwietnia 1913** do wynajęcia.

Sprzedam realność około 7 morgową z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi w Brzuchowicach. — Bliższa wiadomość: Lwów, Czarnieckiego 12, w Zarządzie drukarni między godz. 2—4 po południu.

Duży pokój kawalerski umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia **Japońska 1.** (boczna Głębokiej).

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można
pocztą i przez korespondencyę.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 740/IV (1) (14996)

Sprzedaż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza w drodze publicznego przetargu sprzedać niżej wymienione w magazynie materyałowym w Stanisławowie nagromadzone stare materyały a mianowicie: starą żelazną blachę, stare nieopalone żelazo w większych kawałkach, stare stalowe obręcze z kół, odpadki metalowe, stare płyty miedziane i starą blachę cynkową.

Bliższe oznaczenie gatunków i ilości na sprzedaż przeznaczonych materyałów zawierają wykazy, które wraz z formularzem oferty wydaje podpisana c. k. Dyrekcya.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem warunków sprzedaży należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na zakupno starych materyałów“ i wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi najdalej do 12 godziny w południe dnia 15 grudnia 1912.

Oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysługuje prawo obecności przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 16 grudnia b. r. o 9 godzinie przed południem w gmachu Dyrekcyi kolei.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć wadyum w wysokości 5 prc. ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty mogą opiewać albo na całą ilość sprzedać się mającego materyału lub też na pojedyncze części.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru między wniesionymi ofertami i uwzględnieniu lub odrzuceniu którejkolwiek z nich, jakoteż prawo uwzględnienia oferty w całości lub tylko częściowo.

Stanisławów w grudniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kuryer kolejowy **Cena 40 halerzy.**
Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

Nr. 1 ad 100 363/1912 (14953)

K. K. OESTERREICHISCHE STAATSBAHNEN.

Offertausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt, ihre derzeit in den Materialmagazinen in Wien, Floridsdorf, Prerau und M. Ostrau lagernden Altmaterialien und zw. Altmetalle, diverse alte Eisen- und Stahlsorten, Makulaturpapiere und sonstige Abfälle, sowie die bis Ende 1913 abfallenden Quantitäten von Eisenblechen, Bröckel- und Pauscheisen, Gusseisen, Bremsklötze, Drehspäne und Siederohrabschnitte unter 1 mtr. im öffentlichen Offertwege zu verkaufen. Die näheren Bedingungen sind im Bureau IV./5 der k. k. Nordbahndirektion II./2 Nordbahnstrasse 50 zu ersehen; daselbst sind auch die zur Erstellung der Offerte erforderlichen bahnseitigen Offertformulare erhältlich.

Die Offerte selbst müssen versiegelt, von aussen als solche bezeichnet und den Bestimmungen des Gebührengesetzes entsprechend adjustiert sein; die Abgabe derselben hat im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 14 Dezember 1912, 12 Uhr mittags zu erfolgen.

Als Vadium sind 5 % des Gesammtanbotes bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion Wien zu deponieren und wird diesbezüglich bestimmt, dass die für eine Kaufsumme unter 4.000 K. entfallenden Vadien in Barem zu erlegen sind. Jeder Offerent verpflichtet sich mit seinem Anbote durch 6 Wochen, vom Einreichungstage an gerechnet, im Worte zu bleiben.

Die Eröffnung der Offerte findet am 16 Dezember 1912 um 9 Uhr vormittags bei der Abteilung IV. statt und bleibt es jedem Offerenten freigestellt, dabei zugegen zu sein.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor, die eingelaufenen Offerte ganz oder nur teilweise zu berücksichtigen, oder sämtliche Offerte ohne nähere Angabe der Gründe abzulehnen.

Wien, im Dezember 1912.

Die k. k. Nordbahndirektion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 2546/IV. 1912 (15100)

OGŁOSZENIE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznego przetargu większą ilość starych materyałów, jak żelaza, metali, różnych odpadków i t. p.

Szczegółowe wykazy dotyczących materyałów, formularze ofertowe, tudzież warunki sprzedaży, wydaje na żądanie interesantów oddział warsztatowy (IV.) c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem: „Oferta na stare materyały“ należy wnosić do wzmiankowanej Dyrekcyi najpóźniej do 15 grudnia b. r. do godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 20 listopada 1912.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Cukiernia Władysława Podhalicza

została wskutek demolacyi budynku **przeniesiona** na ul. **Akademicką 6,** — róg ul. Chorążczyzny.
Poleca się i nadal względom P. T. Publiczności wraz z filią **Hetmańska 10.**

KINO „KOPERNIK"

(SANS-RIVAL)

Lwów, ul. Kopernika l. 9.

Program od 29 listopada do 5 grudnia 1912.

Część I. 1. Polowanie w uroczej Norwegii. (Zdjęcie z natury).
2. Burza w raju. (Humoreska).
Część II. 3. Pociąg błyskawiczny nadjeżdża. (Dramat).
4. Dwie siostrzyczki. (Humoreska).
Część III. 5. Bożek zemsty. (Dramat w 3 ak. z życia indyjskiego fanatyka).
6. Atak na Adryanopol. (Zdjęcie z natury).
Część IV. 7. ? ?
8. ? ?

3% na T. S. L. 2% na Bursę Batorego.

HOTEL i KAWIARNIA

„ESPLANADE"

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 27

po gruntownem odnowieniu dawnego gmachu „Bellevue" poleca różnego rodzaju pokoje o zupełnie nowem umeblowaniu.
CENY PRZYSTĘPNE a dla wygody lift nowej konstrukcyi.
KAWIARNIA nowo z przepychem urządzona, została zaopatrzoną w NAJLEPSZE NAPOJE i WSZYSTKIE PISMA.
Wieczorem koncert muzyki wojskowej 30 i 95 p. p. na przemian.

Praski Bank Kredytowy

Filia we Lwowie

przy ul. Jagiellońskiej l. 2.

Kapitał akcyjny: K. 25.000.000

Fundusz rezerwowy około: K. 15.000.000

Centrala w Pradze.

FILIE: w Brodach, Lwowie, Kolinie, Ołomuńcu i Belgradzie.

Załatwia: wszelkie interesy bankowe, a mianowicie:
wszelkie obroty giełdowe na giełdach krajowych i zagranicznych, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na miejsca zagraniczne, służy poradą korzystnej lokacyi kapitałów, przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe i oprocentowuje je

p. 5%

aż do odwołania

Skrytki depozytowe
do wyłącznego użytku wynajmujących po możliwie niskich cenach.

W dziale towarowym: załatwia wszelkie transakcye wchodzące w zakres przemysłu naftowego; tudzież dostarcza węgla krajowego i górnośląskiego, koksu, antracytu jako też i węgla kamiennego dla celów przemysłowych i konsumcyi zwyczajnej.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych

i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 80 hal.
½ " " " "	Nr. II.	2 kor. — hal
½ " " " "	Nr. III.	2 kor. 30 hal
½ " " " "	Nr. IV.	2 kor. 60 hal.
½ " " Melange cesarska	Nr. V.	3 kor. — hal



poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Bilety wizytowe
Karty ślubne, Dyplomy i wszelkie roboty
litograficzne wykonuje jak najpiękniej i po
możliwie jak najniższych cenach
Zakład Artystyczno-Litograficzny
Antoniego Przybylskiego
we Lwowie, ulica Lindego 2-4.

NEIGE DE FLEURS

najnowszy, wedle prawideł nauki sporządzony

krem do rąk i twarzy

Najbardziej hygieniczny, współczesny środek toaletowy. — Wszędzie do nabycia.

TUBKA 80 h. — PUSZKA 1·60 K.

Skład u J. RECHENA, Lwów, ul. Halicka.

HELDOLANA

światowej sławy mydło hygieniczne piękności. Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość i gładkość. Cena za puszkę z opisem **K. 1·50,** pocztą franko tylko 30 hal. więcej. Główny skład wysyłkowy: **Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie.** Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach,

STAMPILIE

kauczukowe i metalowe



dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., NUMERATORY wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczątkowane, obcęgi do plomb, wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik.
Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585.
Odznaczony MEDALEM RZĄDOWYM.
Cenniki bezpłatnie.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

HENRYK TRETER

właściciel znanej od 30 lat parowej

Fabryki Czekolady
Kakao, Cukrów deser. i Herbatników
we Lwowie, Kilińskiego 1.
(naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej).
poleca swe znakomite wyroby
½ klgr. cukrów deser. mieszan. z czekol. K. 2·40. ½ klgr. czekolady po K. 1·60 i 2·—. Kakao w puszk. blasz. po 75 h. i K. 1·40. Masę migdał. i orzech. do przekład. ciast i tortów ½ klgr. K. 1·60. **Na św. Mikołaja i Gwiazdkę** stosowne podarki w wielkim wyborze. Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą po zaboraniem.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych
Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

MAGAZYN FUTER JULIANA SOLIKA

we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 4

poleca na sezon zimowy wszelkie gatunki futer: damskie i męskie podług najnowszych fasonów, oraz kolie, czapki i zarękawki. Żakiety damskie z baranków krymskich, źrebiąt, astrachanów, oraz materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze. —
Ceny umiarkowane.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Nicolopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.